Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Piątek 9 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6.000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 105 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

St. Grabski przewodn. Komitetu dla spraw kresowych.

Warszawa. (AW). Pierwsze posiedzenie komisji znawców dla spraw kresowych, które ma współdziałać z komitetem politycznym Rady Ministrów w sprawie ustalenia projektu reorganizacji szkolnictwa i administracji, odbędzie się w poniedziałek dnia 12 bm. Do komisji wchodzą: prof. Stanisław Grabski (jako przewodniczący. Przyp. Red.), dr Löwenchertz, p. Tullie i Eugeniusz Stanczewski. Podobno ma być powołany Smulski, b. wojewoda łódzki.

Konferencje wojewodów Wschodn. Małopolski.

Warszawa. (AW). Dnia 9 bm. przybywają do Warszawy wojewodowie: lwowski, stanisławowski i tarnopolski. Zreferują oni ministrowi Hübnerowi stosunki szkolne i językowe w Małopolsce Wschodniej.

Afera komunistyczna w wojsku

Warszawa. (AW). „Kurjer Polski" podaje, że w grudziądzkiej szkole jazdy wykryto organizację komunistyczną, złożoną ze służby pomocniczej, zatrudnionej przy czyszczeniu broni i robotach kuchennych. Służba składała się z internowanych Rosjan i Ukraińców.

Zbrodnicza agitacja na Litwie

Kowno. (AW). Działalność duchowieństwa litewskiego i jego angażowanie się w czynnej polityce wywołuje oburzenie pewnej części społeczeństwa litewskiego.

Klęska lewicy w nagonce na dyrektora Landsberga

Warszawa. (AW). „Robotnik" podaje, że dymisja Landsberga została cofniętą.

Przed reformą gimnazjów żeńskich

Warszawa. (AW). Senacka komisja oświatowa większością głosów przyjęła wniosek wzywający ministerstwo oświaty do opracowania osobnego programu w zakresie studjów szkolnych dla dziewcząt, ponieważ obecny program w gimnazjach żeńskich nie odpowiada wychowaniu dziewcząt. Za wnioskiem głosował prof. Uniwersytetu Godlewski (Zw. Lud.-Nar.), Nowak i Tullie.

Podróż wybitnego Francuza po Polsce

Paryż. (AW). Dyrektor francuskiej Ligi morskiej p. Rondesaint wyjechał do Warszawy, skąd zamierza rozpocząć zwiedzanie Polski. Na dworcu p. Rondesaint zapewnił koresponedenta Ajencji Wschodniej o gorącej przyjaźni dla Polski.

Zatarg prusko-bawarski

Berlin. (AW). Na żądanie rządu bawarskiego przywrócono stanowisko posła pruskiego przy rządzie bawarskim. Oficjalne korespondencje donoszą: Przemiana delegacji pruskiej w Bawarji na poselstwo przy rządzie w Monachjum, a więc przywrócenie dawnego poselstwa pruskiego wywołało w całej Bawarji zadowolenie. W ten sposób rząd pruski stwierdza potrzebę i pożyteczność dla wewnętrznej polityki niemieckiej. Ustanowienie pruskiego poselstwa w Monachjum oznacza zlikwidowanie zatargu prusko-bawarskiego.



Rycina powyższa przedstawia kilka typów Paryżanek, które były na ostatnich wyścigach w Longchamp. Toalety ich odznaczały się prostotą linij i wielką żywością barw. Widoczna jest w nich tendencja powrotu do sukni krótkiej, wykonanej nieraz z materjału dość przejrzystego.

Wielka mowa Poincarego przeciw socjalistom.

Francja nie podda się dyrektywom międzynarodowych zjazdów. — To samo powiedział u nas Pan Prezydent Wojciechowski o Lidze Narodów.

Paryż. (PAT.). Poincare przemawiając na bankiecie wydanym przez Izby handlowe mówiąc o polityce zagranicznej powiedział między innymi: Nie zaznałbym spokoju, **gdyby się miał uwydatnić natarczywy wpływ partji międzynarodowej na uregulowanie sprawy odszkodowań.** Powiedziałem już raz i powtarzam — powiedział Poincare — że **Francja życzliwie przyjmuje sprawozdanie rzeczoznawców w takiej postaci, jaką mu nadała Komisja odszkodowań.** Powiedziałem już i powtarzam, że zgodzimy się na przywrócenie jedności ekonomicznej Rzeszy z chwilą gdy Niemcy wykonają program ustalony przez Komisję odszkodowań. Nie wiemy jeszcze dzisiaj, kiedy i w jaki sposób Niemcy program ten wykonają, nie wiemy też czy wogóle wykonają, **jednakże ostatnie usiłowania Niemiec zrzucenia na Francję odpowiedzialności za wynik wyborów do Reichstagu nie mogą wzbudzać w nas wielkiego zaufania.** Jesteśmy tedy zmuszeni — mówił Poincare — trwać uporczywie przy naszej polityce czujności i stanowczości i będziemy nadal zdecydowani wycofać wojska nasze z Zagłębia Ruhry jedynie w miarę dokonywania przez Niemcy wypłat podobnie jak wewnątrz kraju nie chcemy poddawać się dyktaturze jakiejkolwiek, czy to białej czy czerwonej. **Nie zgodzimy się, aby ktokolwiek naruszał jedność republikańską i zgodę narodową. Nie chcemy, aby o losach Francji decydował na zewnątrz kongres międzynarodowy, jednej partji politycznej.** Niemcy biorąc udział w tych konferencjach niejednokrotnie już usiłowali zmniejszyć albo zatuszować odpowiedzialność za wywołanie wojny i w konsekwencji domagać się rewizji traktatów. Poincare zakończył słowami: **Nie domagamy się niczego innego, jak naszych praw do pokoju, i nie zgodzimy się, aby praw tych nas pozbawiono.**

Kraków. 7 maja. Zwracamy uwagę, że Pan Prezydent Rzpltej St. Wojciechowski parę dni temu na otwarciu Targów Poznańskich wypowiedział niemal identyczny pogląd o mieszaniu się czynników międzynarodowych w sprawy Państwa Polskiego:

> Dziś nadchodzą te chwile, kiedy dzięki sanacji skarbowej będziemy mogli żądać aby nikt nie śmiał uszczuplać **praw naszych wewnątrz,** aby nikt **nie śmiał być sędzią pomiędzy rządem, a obywatelami Państwa Polskiego.**

Słowa te wywołały burzę na lewicy, która z powodu nich chciałaby ugodzić w Prezydenta. Widocznie według lewicy Polska nie jest w tym stopniu suwerennem państwem, co Francja, której premjer również zastrzegł się przeciw interwencjom obcych międzynarodowych czynników w życie państwowe Francji.

— o o o —

Zatarg między przyjaciółmi zaostrza się

Berlin. (PAT.). Dzienniki donoszą, że **Krestyński odroczył swój wyjazd z Berlina do środy.**

Jak donoszą pisma, przybył tu Radek Sobelsohn, który udaje się do Londynu. Nakanunje donosi, że wszystkie urzędy handlowe sowieckie w całych Niemczech zostały zamknięte. **Wszystkie transakcje handlowe zostały zerwane. Transporty towarów rosyjskich do Niemiec zostały wstrzymane na granicy rosyjskiej.** Zawieszono handel zbożowy. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie poleciło częściową likwidację swych biur, ale zobowiązania poprzednie zawarte wobec kupców niemieckich będą wypełnione.

Deutsche Allg. Ztg. uważa za niezbędne natychmiastowe zlikwidowanie incydentu sowiecko-niemieckiego.

— • — o —

Parlament Rzeszy będzie niezdolny do pracy.

Tak oceniają wynik wyborów sami Niemcy. — Koalicja mniejszości uzyskała tylko 215 głosów. — We Francji patrzą pesymistycznie, w Anglji zaś się cieszą.

Berlin. (PAT.). **Urzędowy nieostateczny wynik wyborów jest następujący: socjaliści uzyskali 100 mandatów, centrum 65, niemieccy nacjonaliści 96, komuniści 62, bawarska partja lud. 16, bawarski związek chłopski 10, lista chłopska 9, niemiecka partja lud. 32, demokraci 28. — Ogółem ustalono dotychczas 471 mandatów.**

Ciekawem jest, że mniejszości narodowe uzyskały tylko 133.628 głosów.

Berlin. (PAT). Gabinet Rzeszy pozostał w urzędzie aż do zebrania się nowego Reichstagu, które nastąpi dnia 22 maja.

Berlin. (AW.). Wieczorne wydanie „Tagu", oceniając możliwość utworzenia nowego rządu w Niemczech, pisze: **Wielka koalicja od partji ludowej do demokratów naturalnie bez socjalistów i bawarskiej partji ludowej obejmowałaby 250 posłów, dysponując zaledwie kilkoma głosami większości.** Koalicja taka nie mogłaby liczyć na pewne poparcie demokratów. Bez nich natomiast dałoby się utworzyć blok, **złożony z 232 posłów mieszczańskich, z których po przyłączeniu ugrupowań drobnych, rozporządzałby dwoma głosami większości.** Również koncepcje gabinetu mieszczańsko-socjalistycznego są nieziszczalne, gdyż **stronnictwo niemiecko-narodowe nie może wejść do wielkiej koalicji, obejmującej skrajną prawicę,** deutsch Voelkische aż do socjalnych demokratów, a to ze względu na radykalny program przeciwny socjalistom. Tak więc — konkluduje „Tag" — **niemiecka partja narodowa odegra rozstrzygającą rolę w nowym Reichstagu.** „Vorwaerts" dowodzi, że wybory są równocześnie bankructwem zwycięzców pozbawionych możności pozytywnej pracy. **Ani Deutschvölkische ani komuniści nie będą nigdy budowniczymi państwa.** Ani lewica ani prawica, które zwyciężyły, nie będą mogły zaprowadzić dyktatury, jedynie uda im się zahamować rozwój demokratyzmu i parlamentaryzmu. **Nowy parlament będzie prawdopodobnie niezdolny do pracy.** Dni jego zdają się być policzone.

ZWYCIĘZCY W KŁOPOCIE.

Berlin. (AW.). „Vorwärts" zamieszcza ciekawy artykuł charakteryzujący sytuację po ostatnich wyborach. Konkluzje, do jakich dochodzi dziennik są następujące: **Po powrocie prezydenta Rzeszy obecny gabinet przedłoży swoją dymisję, po której prezydent poleci obecnemu gabinetowi pełnić czynności, aż do ukonstytuowania się nowego Reichstagu i wyłonienia nowego rządu.** Następnie rozpocznie się stara gra i wysunie się pytanie: czy rząd prawicy, czy środka. Rozpoczną się narady prezydenta z przywódcami partyj, rozmowy przywódców, pogłoski, kombinacje nowe trudności, wahania i próby, aż wyborcy zmiarkują, że wybory 4 maja zupełnie nie polepszyły sytuacji. Wynik wyborów charakteryzuje bankructwo zwycięzców. **Skrajne partje, jak nacjonaliści, i ludowcy „Völkische" uzyskali znaczną ilość mandatów. Podobnie i komuniści. Tymczasem w rezultacie nie wiedzą oni co ze swem zwycięstwem począć. Dyktatura z prawej, lub lewej strony jest niemożliwą,** na to siły ich są za małe. Jednak wynik ten jest przeszkodą dla rozwoju demokratycznego parlamentaryzmu. Pokazuje się jasno, że nowy Reichstag będzie niezdolny do wypełnienia swego zadania, nie zostanie wtedy nic innego jak rozwiązać go. Na każdy wypadek walka nie skończyła się jeszcze, lecz dopiero naprawdę rozpoczyna się, a w jej przebiegu socjaldemokracja nic może nic więcej stracić, lecz tylko zyskać.

CO MÓWIĄ WĘ FRANCJI?

Paryż. (AW.). Prasa tutejsza omawiając wybory w Niemczech łączy to przedewszystkiem **z planem rzeczoznawców i perspektywami,** jakie nasuwają się dla jego przeprowadzenia. Temps pisze, iż wynik wyborów potwierdza często powtarzane twierdzenie, **iż system proporcjonalnego zastępstwa zastosowany ściśle nie może sprowadzić nagłych i daleko sięgających zmian w składzie parlamentu.** Jednak system ten nie przeszkodzi temu, iż część wyborców, oddana dawnym ideom dostała się pod inne kierownictwo i dała się użyć do zupełnie innych celów. Radykalnych zmian wybory nie przeprowadziły, jednak są one i tak dostateczne, aby mieć obawy czy wymagane dla przeprowadzenia ustaw przewidzianych planem rzeczoznawców dwóch trzecich głosów da się uzyskać. **Powstaje niebezpieczeństwo, iż te ustawy dostaną się pod cenzurę skrajnych żywiołów kierowanych przez panów w rodzaju Tirpitza, lub wskazówkami z Moskwy.** Nie jest to pocieszająca perspektywa dla pragnących spokoju państw Europy.

W ANGLJI SĄ ZADOWOLENI.

Londyn. (AW.). Prasa tutejsza omawiając wybory niemieckie robi kombinacje dla przyszłej koalicji rządowej i twierdzi, że **znajdzie się większość potrzebna dla planu rzeczoznawców.** Natomiast trudno będzie uzyskać większość dwóch trzecich potrzebną dla różnych ustaw w wykonaniu planu. „Star" sądzi, że i **ta większość musi(?) się znaleźć,** gdyż Niemcy nie mogą wątpić, że opór z ich strony, a i związane z tem odosobnienie sprowadzi ponownie ciężkie dni dla narodu niemieckiego.

„Daily Herald" przypuszcza, że **powstanie antysocjalistyczny blok mieszczański,** natomiast „Morning Post" oczekuje koalicji partyj lewicowych, umiarkowanych z Centrum, pod hasłem uznawania planu rzeczoznawców.

Londyn. (PAT.). Prasa stwierdza na ogół, że pomimo sytuacji chaotycznej w Niemczech wytworzonej przez wybory, naród niemiecki wypowiedział jasno swą wolę przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców. „Morning Post" zaznacza, iż odrzucenie tego sprawozdania oznaczałoby nieufność nietylko wobec Europy, lecz także wobec Ameryki i spowodowałoby niewątpliwie zupełnie odosobnienie Niemiec.

Berlin. (PAT.). Soz. Parl. Dienst omawiając sprawę odszkodowań dochodzi do wniosku, że realizacja projektów ekspertów nie wymaga wcale zmiany konstytucji.

Vos. Ztg. przewiduje możliwość utworzenia stałej większości rządowej na podstawie wielkiej koalicji.

Berlin. (PAT.). Polradio. Gabinet bawarski podał się do dymisji. W całej Bawarji wzmocniono stan wyjątkowy.

NACJONALIŚCI UDAJĄ POJEDNAWCZYCH.

Berlin. (PAT.). W rozmowie z przedstawicielem „Lokalanzeigera" oświadczył przywódca nacjonalistów Hergt, że jego stronnictwo chętnie przystąpi do tworzenia rządu. Frakcja stronnictwa w roli partji rządowej uprawiać będzie politykę zagraniczną, zmierzającą do zadawalającego rozwiązania wszystkich spraw niemieckich w drodze jak najspieszniejszego porozumienia. Nacjonaliści bynajmniej nie zajmują nieprzejednanego stanowiska wobec sprawozdania rzeczoznawców i wobec ewentualności rokowań, natomiast nie oświadcza się za obarczeniem ludności niemieckiej tak ciężkiemi zobowiązaniami, dopóki nie zostaną zadawalająco rozwiązane sprawy, związane z honorem Niemiec.

Komuniści niemieccy robią już awantury

z powodu zajścia w poselstwie sowieckim.

Moskwa. (PAT.). Incydent dyplomatyczny w Berlinie odbił się tu **żywym echem.** Sowiety nie zamierzają podobno domagać się zadość uczynienia w jakiejś określonej formie, pragnąc przeczekać aż rząd Rzeszy udzieli należytego zadość uczynienia. Krestyński ma być wezwany do Moskwy celem złożenia sprawozdania o zajściu i omówienia z rządem sowieckim sposobu działania.

Berlin. (AW.). Komuniści zamierzają na pierwszem posiedzeniu Reichstagu wystosować interpelację w sprawie incydentu z misją sowiecka.

Berlin. (PAT). Komuniści berlińscy odbyli wczoraj zgromadzenie, na **którem protestowali** przeciwko postępowaniu rządu niemieckiego wobec delegacji rosyjskiej. Usiłowali oni następnie urządzić demonstracje przed poselstwem sowieckiem, jednakże policja przeszkodziła tej demonstracji.

Berlin. (PAT.). Pisma donoszą, że w czasie rewizji w misji handlowej sowieckiej znaleziono dużo bibuły komunistycznej, która miała być rozpowszechniona wśród reichswehry i urzędników.

Berlin. (PAT). Przewodniczący rosyjskiej delegacji handlowej Semoniakow przybył tu z Londynu.

Moskwa. (AW.). W związku z incydentem berlińskim, poseł niemiecki Brockdorf-Rantzau konferował 10 bm. z Cziczerinem.

Ostre strajki w Niemczech.

Komuniści biorą górę.

Berlin. (AW.). Ruch robotniczy pod hasłem 8-miogodzinnego dnia pracy, a 7-mio-godzinnej szychty w górnictwie przybiera coraz bardziej na sile. W Gelsenkirchen robotnicy nie chcą pracować ponad 7 godzin. Podobnie walka o czas pracy zawrzała w Saksonji. Robotnicy strajkujący w portach odrzucili sąd rozjemczy przewidujący 9 godzin pracy, wobec czego strajk trwa w dalszym ciągu. Należy się liczyć z możliwością proklamowania strajku generalnego, gdyż prą do niego nietylko komuniści, ale i socjaliści.

Düsseldorf. (PAT.). Górnicy Zagłębia Ruhry odrzucili decyzję komisji rozjemczej co do prolongaty układu przedłużającego czas pracy i postanowili pracować tylko 7 godzin, a nie 8. W odpowiedzi na to właściciele ogłosili, że do pracy będą dopuszczeni tylko ci, którzy zgodzą się na 8-godzinny czas pracy. Wobec odrzucenia przez górników stanowiska właścicieli, właściciele kopalń od jutra ogłaszają lokaut.

Berlin. (AW.). Strajk górników na Śląsku niemieckim zaostrzył niewątpliwie sytuację i spowodował przyrost niezwykle dużej ilości głosów na korzyść listy komunistycznej. Komuniści uważają za punkt honoru doprowadzić ten strajk do końca, stosując możliwie ostrą taktykę. Wszyscy nowoobrani posłowie komunistyczni udali się do Bytomia. Wszystkie kopalnie na niemieckim Górnym Śląsku stoją.

KATASTROFA KOLEJOWA W MOSKWIE.

Moskwa. (AW.). Pociąg pospieszny Odessa—Moskwa uległ katastrofie około stacji Razdzielnaja. 8 osób zabitych i 18 rannych.

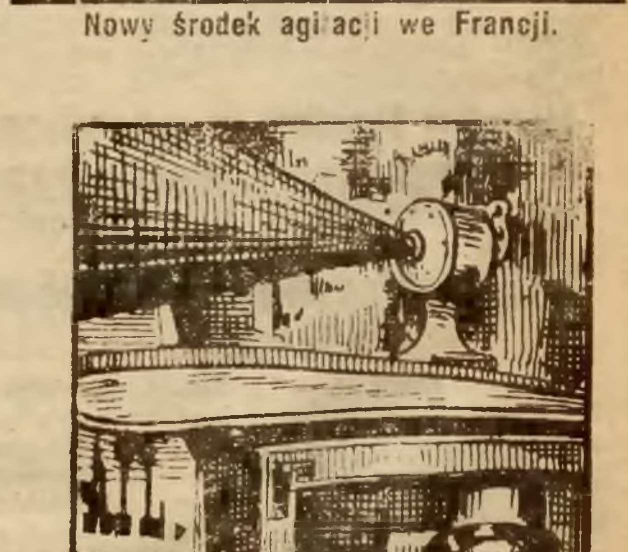
FAŁSZERSTWO DOLARÓW NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (AW). „Magjar Orszag" donosi, że w centrali dewiz wykryto dwa fałszowane banknoty po 50 dolarów, które zrobione były z banknotów jednodolarowych po wywabieniu z nich drogą chemiczną cyfry. Policja budapeszteńska zwróciła się w sprawie tego fałszerstwa do policji warszawskiej, berlińskiej i wiedeńskiej.

WYPRAWA DO MAROKKA.

Madryt. (PAT). **Minister wojny wydał zarządzenie, aby cała hiszpańska eskadra awiatyczna, personal awiacyjny był gotów do odlotu do Marokka wraz z** całym materjałem technicznym. Wszystkie urlopy zostały wstrzymane.

Nowy środek agitacji we Francji.



Na ilustracji naszej widzimy samochód, zaopatrzony w aparat, wygłaszający przemówienie kandydata w swym okręgu wyborczym, przesłane tamże za pomocą telefonu bez drutu.



Rycina powyższa przedstawia grupę z pomnika dla francuskich wdów oraz inwalidów, wykonanego przez rzeźbiarza Real del Sarte i wystawionego w świeżo otwartym Salonie paryskim, gdzie zyskał ogromne pochwały. Artysta usymbolizował na nim Francję w postaci Joanny d'Arc, biorącej w opiekę inwalidę i wdowę z niemowlęciem.

W Anglji spodziewają się porozumienia.

Londyn. (PAT.). Odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin Clynes oświadczył, że rząd angielski spodziewa się, że sprawozdanie Komitetu Davesa doprowadzi do ujednostajnienia wspólnej polityki rządów zainteresowanych w sprawie odszkodowań.

Pasicz żąda nowych wyborów.

Białogród. (PAT.). Pasicz zawiadomił króla, iż składa misję utworzenia gabinetu albowiem on i jego zwolennicy doszli do przekonania, że w obecnych warunkach parlamentarnych utworzenie gabinetu pracy jest niemożliwe. Pasicz i jego stronnictwo są zdania, że właściwem wyjściem z położenia byłoby rozpisanie nowych wyborów.

Zamach w Sofji.

Sofja. (PAT). Prefekt policji sofijskiej Karamfiłow został podczas przechadzki zastrzelony przez nieznanego Dodo Iwanowa pięciu strzałami rewolwerowymi. Morderca po zamachu uciekł i dotychczas nie został schwytany. Iwanow został przed kilku dniami aresztowany pod zarzutem kradzieży, został jednak następnie wypuszczony na wolność.

Konferencja państw bałtyckich.

Kowno. (AW). Ze sfer oficjalnych komunikują, że ostatecznie konferencja kowieńska wyznaczoną została na dzień 19 bm.

Francja zwycięża w Syrji.

Rzym. (AW.). „Messaggero" podaje w dalszym ciągu z Konstantynopola, dementowane co do rozmiarów przez Francję wiadomości o ciężkiem położeniu wojsk francuskich w Syrji. Podobno miano stwierdzić w walkach udział wojska tureckiego po stronie ludności powstańczej, co rząd angorski zaprzecza. Głównym terenem walk jest Vilajet Adamah. Dziennik podaje wiadomość o bombardowaniu przez artylerję francuską jedenastu wsi. Stosunki francusko-tureckie miały w związku z tem ulec pewnemu naprężeniu.

Ekspedycja na Mont Everest postępuje.

Londyn. (AW.). Dzienniki tutejsze opisują nową ekspedycję, która pod kierownictwem gen. Bruce czyni dalsze kroki celem osiągnięcia szczytu Mont Everest. Dn. 14 kwietnia osiągnęła ekspedycja Kamba Ożong, gdzie rozpoczynają się wieczne lodowce. Norten, jeden z członków ekspedycji, podaje w „Timesie" następujący opis: Ogólne stosunki były dotąd bardzo pomyślne. Spędziliśmy trzy noce na wysokości 16—17 tys. stóp, przy 28 stopniach poniżej zera. Widoki podczas całego marszu były wspaniałe. Cały południowy i zachodni widnokrąg otoczony jest olbrzymiemi górami pokrytemi śniegiem, następnie zamykają łańcuch niższe szczyty, a na zachodzie wznoszą się olbrzymie szczyty Makalu i Mont Everestu. Te wierzchołki pokryte są zasłoną z chmur. — Ekspedycja liczy się bardzo z czasem, aby zapewnić sobie lepsze warunki klimatyczne niż w r. 1922. Wśród członków wyprawy panuje doskonały nastrój.

Bagiński i Wieczorkiewicz ułaskawieni.

Warszawa. (Tel. wł.). **P. Prezydent Rzpltej skasował wyrok Sądu, skazujący Bagińskiego i Wieczorkiewicza na karę śmierci i w drodze łaski zmienił ją dla Bagińskiego na dożywotnie więzienie, dla Wieczorkiewicza zaś na 15 lat ciężkiego więzienia.**

Ułaskawienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza wywołało w Warszawie duże wrażenie, tem bardziej, że jak stwierdzono obaj skazani planowali w dniu 4 maja ucieczkę z więzienia.

Jak dotychczasowe śledztwo stwierdziło głównym kierownikiem akcji był Wieczorkiewicz, który zdołał porozumieć się z najgorszymi mętami odsiadującymi więzienie przy ul. Dzikiej. Łącznikami porozumienia i planu ucieczki byli ordynansi korytarzowi, którzy mieli też uciec. Jednym z takich zbrodniczych typów, na którym oparł się Wieczorkiewicz i Bagiński był niejaki Franciszek gajownik zdecydowany i niebezpieczny zbrodniarz. W plan ucieczki wmieszany był cały szereg osób, a ponieważ skazanym doręczono również rewolwery — próba ucieczki z więzienia mogła mieć krwawy przebieg.

Delegat finansowy Francji w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył specjalny delegat rządu francuskiego hr. Andree Calendar inspektor finansowy Republiki francuskiej. Delegat Francji ma na celu zaznajomienie się z przeprowadzoną w Polsce sanacją skarbu, z związanem z tem zrównoważeniem budżetu i zmianą ustroju monetarnego. Hr. Calender przyjęty był przez prezesa ministrów p. Wł. Grabskiego w ministerjum skarbu i odbył z nim dłuższą konferencję. Delegat francuski zabawi w Polsce dłuższy czas.

Polityka samodzielności czy uzależnienia od Ligi Narodów.

Kraków, 8 maja.

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami dziwnego widowiska. Lewica atakuje naszą politykę zagraniczną. I o co ją atakuje? O klęski na terenie Ligi Narodów i w sprawie Kłajpedy. A co jej zarzuca? Zbytnią bierność i ustępliwość.

Dobrze, zapamiętajmy. W tym czasie marszałek Senatu Trąmpczyński porusza myśl wypowiedzenia traktatu o mniejszościach. „Lewica to — powie każdy — powitała entuzjastycznie". — Nie, ona oburzyła się na inicjatywę marszałka Trąmpczyńskiego jako na krok mogący narazić Polskę na gniew Ligi Narodów.

Znów p. Prezydent na otwarciu Targów poznańskich wypowiedział mowę, w której podkreślił z naciskiem, że jest niedopuszczalnem, aby czynniki zewnętrzne mogły naruszać suwerenne prawa Polski.

I cóż na to lewica. Oburzyła się również. A więc właściwie o co jej chodzi? O samodzielność i energję polskiej polityki zagranicznej. Tak utrzymuje.

A teraz co do sprawy Kłajpedy:

„Ale naprawdę niema dziś wynikającego z sytuacji międzynarodowej powodu, **któryby nakazywał Polsce trzymać się w sprawie Kłajpedy w szczególnej rezerwie, zdawać się w niej całkowicie tylko na Francję".**

Litwa niespełna trzymiljonowa, której terytorjum etnograficzne nie sięga Bałtyku — będzie miała silne o morze oparcie.

A Polska, mieć go nie będzie, bo Gdańsk... jest wolnem miastem, i łączy nas z Bałtykiem korytarz pomorski zagrożony jest z obu stron przez kraje niemieckie"

Kto to mówi? Zapewne p. Thugutt, żądający samodzielnej polskiej polityki. Otóż nie. Tak pisał prof. St. Grabski w „Słowie Polskiem" jeszcze 15 lutego 1923. I ostrzegał wówczas, że sprawę Kłajpedy przegramy, jeśli natychmiast Polska na zajęcie jej zbrojne przez Litwę nie zareaguje. Wówczas rządził p. Skrzyński i sprawę Kłajpedy zaprzepaścił. Lewica siedziała cicho.

Dziś krzyczy, ale tylko na min. spraw zagranicznych. Krzyk ten jest obłudny i ma na celu odwrócić uwagę od właściwych dążeń lewicy zmierzających do jeszcze większego uzależnienia Polski od Ligi Narodów.

Waloryzacja długów hipotecznych.

Warszawa. 7 maja. 8 godz. wiecz. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwioną będzie waloryzacja długów i sum hipotecznych przedwojennych. Według planu, jaki Rada Ministrów rozważa — waloryzacja obrcaa się w ramach od 20—50 proc. faktycznej sumy przedwojennej zależne od terminu, w którym dana suma była zahipotekowana.

1 ZŁOTY RÓWNA SIĘ PRAWIE 1 KOR. AUSTR.

Warszawa. (PAT). Nazwa naszej nowej jednostki monetarnej wywołuje pewne nieporozumienie, wiele osób nie odróżnia jej od t. zw. „Złotówki", jaką w b. Kongresówce była moneta 30 groszowa (15 kopiejek). Złoty zawiera dziewięć trzydzieści jeden części grama czystego złota i w stosunku do przedwojennych monet państw zaborczych pozostaje w stosunku następującym:

1 złoty równy 37.43 kopiejkom rosyjskim;
1 złoty równy 81 fenigom niemieckim;
1 złoty równy 95.23 halerzom austrjackim.

Z powyższego wynika, że złoty jest dwa i pół raza większy od złotówki a niemal tyle samo wart co austrjacka korona.

Mordują i chcą szkoły.

Warszawa. (PAT.). Na interpelację pos. Kozickiego i tow. w sprawie uruchomienia szkoły rolniczej z ruskim językiem wykładowym w Horodence, minister rolnictwa nadesłał wyjaśnienie, że szkoła ta jest jedynem zakładem naukowym rolnym z polskim językiem wykładowym na całym obszarze Podola, a przekształcenie jej na szkołę gospodarczą miejską z ruskim językiem wykładowym byłoby krzywdą dla ludności polskiej, tem bardziej, że w okolicy są dwie szkoły rolnicze z językiem wykładowym ruskim, mianowicie w Iłowaniu i Uhnięcu.

Zestawienia subskrypcji na Bank Polski.

Warszawa. (PAT.). Ostateczne zestawienie podziału zapisów na akcje Banku Polskiego jeszcze nie jest gotowe, gdyż niektóre pozycje nie są jeszcze uzgodnione z oddziałami. Jednakże ostateczne wyniki nie mogą się już różnić znacznie od dotychczasowych danych. Z ogólnej liczby miljona akcyj przypada na następujące grupy: banki 13 proc., współdzielnie kredytowe 1.2 proc., przemysł 38.3 proc., w tem przemysł górniczy 8.3 proc., hutniczy 5 proc., włókienniczy 9.7 proc., cukrownicy 5.7 proc., gorzelniczy 2.2 proc., rolniczy 6.7 proc., syndykaty rolne 0.7 prc., kółka rolnicze 0.1 proc., związki ziemian 0.5 proc., handel, transport i ubezpieczenia 10.4 proc., miasta i gminy 1.6 proc., komunalne kasy oszczędności 0.4 proc., różne 1.6 proc., urzędnicy, wojskowi i zawody wyzwolone 23.6 proc., skarb 1 proc. — Zestawienie terytorjalne przedstawia się w następujący sposób: dawna Kongresówka 67.3 proc., G. Śląsk 18 proc., Wielkopolska i Pomorze 10.7 proc., Małopolska 7.3 proc., Śląsk cieszyński 1.4 proc., Kresy wschodnie 1.3 proc.. — Liczba akcjonarjuszy wynosi 69.876 bez listy zapisów w Ministerstwie skarbu, dotychczas jeszcze Bankowi Polskiemu niedostarczonej.

PARCELOWANIE CARSKICH POSIADŁOŚCI.

Warszawa. (PAT). Dnia 6 marca poseł Marjan Cieplak wraz z szeregiem posłów P. S. L. wniósł interpelację w sprawie rozparcelowania 15 włók ziemi, znajdującej się na terenie lasów w Spale. 15-to włókowa przestrzeń ziemi znajduje się w obrębie lasów spalskich tuż obok wsi Tarnawska Wola i zajęta została ongiś na rozszerzenie przestrzeni leśnej dla cesarskich polowań. Ludność okoliczna biedna i bezrolna od chwili powstania Państwa Polskiego przypuszczając, że nigdy nie nastanie potrzeba polowań carskich, starała się, aby przez rozparcelowanie tej znacznej przestrzeni ziemi dana jej była możność powiększenia gospodarstw. Starania te jednak, w myśl interpelacji nie odniosły skutku. Obecnie p. minister rolnictwa Janicki zakomunikował w odpowiedzi na tą interpelację, że uwzględniając potrzeby małorolnej ludności w lasach spalskich, wydane zostało polecenie przekazania niezalesionych obrębów Tarnawskiej Woli do parcelacji.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

STRAJK NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Katowice. (PAT.). Ze Śląska Opolskiego donoszą, że strajk trwa we wszystkich kopalniach na Śląsku opolskim z wyjątkiem kopalni „Fryderyka" i „Życzenie Jadwigi". Natomiast pracują wszystkie huty z wyjątkiem zakładów Rittgera. W dniu dzisiejszym na Śląsku opolskim odbywają się zebrania strajkujących. Spokoju na razie nie zakłócono.

Gdzie miejsce polskiego robotnika?

Dlaczego socjaliści i komuniści lubią „masówki?“ Bo w masach ginie jednostka i rozsądek. Najlepiej operować tłumem niezorganizowanym. „Kasa chorych“ — to dziś pompa do wyciągania z robotnika pieniędzy. Powszechna Kasa chorych — to reduta złodziejów itd. — „Ludzkość“ — to największa socjalistyczna „masówka“. — Masówka „ludzkość“ a nie twór niezorganizowany ma zabić naród, realność organiczną. — „Ludzkość“ — to żydzi. Czem socjaliści (grupa zorganizowana) w stosunku do „masówki“, tem są żydzi (również grupa zorganizowana) w stosunku do największej masówki „ludzkości“.

Jedną **ze znamiennych cech socjalizmu** i jego braciszka — **komunizmu** jest dążenie do **rozstrzygania** wszystkich spraw społecznych **w wielkich masach,** sposobem masowym. według recepty wszechogarniającej równości. Wyrazem tej stałej dążności są tak zwane przez socjalistów **„masówki“,** czyli wiece w możliwie **monstrualnych** rozmiarach urządzane.

Łatwo odgadnąć. jaki wyrozumowany i praktyczny cel mają socjaliści i komuniści w tym masowym charakterze każdej roboty i każdego swego wystąpienia. **W masie** z reguły **ginie jednostka,** ginie **myśl i rozsądek.** Masa z reguły jest bierna i poddaje się bezwolnie narzuconym sobie rozkazom małej, ale zorganizowanej grupki agitatorów. A im większa masa. tem łatwiej nią pokierować! Przytem masa z natury rzeczy **nie usłucha nigdy głosu spokoju i rozumu,** lecz zawsze pójdzie za tym. kto mówi jaskrawo i gra na instynktach tłumu. O to właśnie chodzi socjalistom.

Ta elementarna **znajomość psychologji tłumu** stała się dla lewicy pragmatyką wszystkich jej poczynań i teorji. Socjaliści. jako nikła. ale **po wojskowemu zorganizowana partja,** powodzenia swoje mogą osiągać tylko pod warunkiem rozbijania innych organizacji. oraz **dokonywania wszelkich zamierzeń zapomocą** wielkich mas. czyli **tłumów niezorganizowanych.** którym łatwo (bodaj na krótko) **wolę** swoją **narzucić.**

Z tej to pragmatyki socjal-komunistycznej wyrosły wszystkie lewicowe instytucje. hasła. programy i teorje. Słynna **„Kasa chorych“,** na tych właśnie masowych metodach oparta. **jest w obecnej postaci instytucją** z punktu widzenia humanitarnego i społecznego — **chorą, niedołężną i głupią,** ale dla socjalistów i komunistów Kasa chorych jest **pompą do wyciągania z narodu pieniędzy i przelewania ich do lewicowej kieszeni partyjnej.** A tylko o to w tym wypadku socjalistom i komunistom chodziło.

Każda inna **zawodowa** Kasa chorych umożliwia kontrolę i **wyklucza złodziejstwa biurokratyczne.** Stąd też socjaliści robią **powszechną** Kasę chorych. czyli masówkę. no. i raz w raz się okazuje. że ta **Kasa socjal-komunistyczna, to reduta złodziejów, oszustów i szubrawców,** spokojnie rabujących społeczeństwo z jego krwawo zarobionych pieniędzy.

Ten sam **masowy charakter innych instytucji socjalistycznych,** istniejących lub projektowanych. a także haseł i teorji ma ten sam **cel** bandycki na oku: **zawładnąć tłumem, ogłupić go i ograbić** — oto ideał socjalistycznej roboty. Czemże innem. naprzykład. jest górne socjalistów i stałe **gadanie o „ludzkości“?** Ciągle ludzkość na czoło wysuwają. aby tem prawdziwie **masowem pojęciem,** pod którem jest pustka. zabić **jedyną zbiorową życia organiczną realność, którą jest naród.**

Ludzkość jako masówka pojęciowa. ciemna. mglista. potworna i nieistniejąca znakomicie jest w walce z ideą narodu wyzyskiwana przez żydów. **Ludzkość w rozumieniu żydowstwa — to żydzi.** I w istocie dość przejrzeć uważnie wszystkie teorje i uchwały socjalistyczne. aby się naocznie przekonać. że tam pod słowo „ludzkość“ w realny i praktyczny sposób tylko żydów postawić można. Stąd też cały naród żydowski tak usilnie popiera socjalistów.

Ludzkość — to żydzi. Jest to jedyny realny i prawdziwy równoznacznik ludzkości w słowniku socjal-komunistycznym. **Ludzkość — to największa socjalistyczna masówka, zapomocą której lewica chce ogłupić i ograbić narody na rzecz żydów, czyli na rzecz głównego, a może jedynego kapitalisty globu ziemskiego.**

St. Pieńkowski.

Wiadomości z Zagłębia Dąbrowskiego.

(Od własnego korespondenta).

Sosnowiec, 7 maja.

Urzędowa komisja statystyczno-drożyźniana przy Inspektoracie pracy ustaliła. że koszta utrzymania w drugiej połowie kwietnia w porównaniu z pierwszą zmniejszyły się o 0.4 procent.

Ceny artykułów żywnościowych przy wprowadzeniu nowej waluty złotowej zostały „pozaokrąglane“ przez kupców. oczywiście w zwyż. na niekorzyść spożywców. Na kosztach utrzymania nie powinno się to odbić w stopniu znaczniejszym. Dowóz żywności do Zagłębia jest dostateczny. W dalszym ciągu fatalnie zorganizowany jest dowóz dobrego i taniego nabiału.

Wyśrubowywaniu cen na artykuły żywnościowe stoi między innemi na przeszkodzie zastój w handlu. wywołany przez znaczne zmniejszenie się siły nabywczej tutejszej ludności robotniczej. która wskutek ograniczenia liczby dni pracy na kopalniach w związku z kryzysem w przemyśle górniczym oraz wskutek powiększania się liczby bezrobotnych z powodu zatrzymania zakładów Towarzystwa Sosnowieckiego fabryk rur i żelaza oraz zmniejszania załóg robotniczych na kopalniach. z konieczności musi ograniczyć zaspakajanie swych potrzeb do minimum.

Do wydatnego pogorszenia się położenia robotników w kopalniach przyczynił się ostatni strajk 10-dniowy w kwietniu: z powodu tego bezrobocia. proklamowanego przez Związek górników P. P. S. i przegranego absolutnie na całej linji. robotnicy obecnie otrzymali śmiesznie małą część swego zarobku normalnego i oczywiście. są w położeniu ciężkiem.

Również z powodu tego bezrobocia ilości wydawanego robotnikom w kopalniach w Zagłębiu naszem i chrzanowskiem bezpłatnego deputatu węglowego zostały odpowiednio zmniejszone.

Ciężkie położenie robotników. pozbawionych obecnie pracy między innemi i wskutek zamykania mniejszych kopaln. być może poprawi się w związku ze spodziewanem rozpoczęciem robót przy budowie tramwajów elektrycznych w naszem Zagłębiu.

Dymisja generała Diaza.

Jenerał Diaz. minister wojny. były komenderujący armią włoską przy końcu wojny. wystosował do prezydenta Mussoliniego pismo. w którem prosi o zwolnienie ze stanowiska ministra. Jenerał Diaz pisze. że stan zdrowia nie pozwala mu kierować ministerstwem z należytą energją i dlatego czuje się zniewolonym ustąpić.



Za paryskim „Excelsiorem“ podajemy zdjęcie fotograficzne pięknego skoku przez przeszkodę. dokonanego przez jednego z naszych oficerów. biorących udział w konkursie hippicznym. który świeżo odbył się w Nicei.

ANTONI LEKSZYCKI.

Pan Stanisław.

Radca m. Krakowa in spe.

3)

Podrażniony do najwyższego stopnia w swych prawowiernych uczuciach dobrego katolika. nie zdołał się opanować pan Stanisław: Doniosłym głosem założył on uroczysty protest przeciw tego rodzaju poglądowi na życie pozagrobowe soczyście dosadną apostrofą. zakończoną słowami powątpiewania:

— Juści... gro... na koziej... du — dzie...

Skutek tego odruchowego występu oratorskiego pana Stanisława był piorunujący. Żałobni słuchacze. zaskoczeni zgoła nieoczekiwaną groteskową apostrofą pana Stanisława. wytrąceni zostali gwałtownie z nastroju cmentarno-pogrzebowego tak skutecznie. jakby tego nie dokazała nawet zapożyczona z „H a m l e t a“. nagle podczas mowy pastora zaśpiewana piosenka grabarza:

> Gdym się kochał, jeszcze młody,
> Chętniem skracał ceregiele.
> A gdy szło o me wygody.
> Najwięcej było niewiele.
>
> * * *
>
> Lecz starość — nieradość. skoczywszy znienacka
> Zwaliła mię swym obuchem:
> Znikł kuraś i rezon i mina junacka,
> Ni śladu. żem bywał zuchem.

Nieznany tutaj. wśród grobów gość: huragan silnego. aczkolwiek hamowanego śmiechu. kontrastujący z powagą chwili i miejsca. wstrząsnął piersiami zebranych.

Kilka osób. dygotając od śmiechu. runęło w głęboki śnieg. powiększając w ten sposób rozpaczliwie-niedyskretnemi pozami ogólne zakłopotanie żałobnych słuchaczy i słuchaczek. skazanych na formalne zapasy między smutkiem a wesołością. nie licującą z powagą grobów.

Przycichającą chroniczną wesołość uczestników pogrzebu przerywały od czasu do czasu ostre. prawie spazmatyczne wybuchy śmiechu i tłumione chichoty kobiece. które nie ustawały. a raczej wzmogły się po ostrej replice zaperzonego pastora. zaczynającej się od słów:

Cicho ti tam... parsiwa owca...

To jedyne w życiu publiczne przemówienie pana Stanisława wobec licznie zebranych słuchaczy. uwieńczone niebywałym sukcesem śmiechu. pojawia się w jego wspomnieniach. niby ponure m e m e n t o.

Mimo tego pan Stanisław nie cofnie się z obranej drogi zdobycia tytułu „radczyni“ dla swej ambitnej połowicy. Myśl o mandacie radzieckim nurtuje groźnie jego mózg.

We własnej wyobraźni naprzód już przeżywając chwile. kiedy jako ojciec miasta obejmować będzie rządy nad współobywatelami Gawronowa. równocześnie sięga myślą do innych „górnie i chmurnie“ przeżytych chwil. które jednak wcale nie zapowiadały mu tak niezwykłej karjery.

Już dawniej bowiem doznawał dziwnych uczuć naporu energji i chęci władzy, ilekroć jako młody pomocnik murarski zawieszał wiechę na szczycie nowego budynku. Wówczas to z dziwną lubością przemierzał on orlem okiem szeroką przestrzeń dokoła ukochanego Gawronowa: od świątyni klasztoru Cystersów w Mogile nad Wisłą — po mogiłę Kościuszki. wieńczącą wzgórze Bronisławy i od zdobnego w starożytną kapliczkę św. Benedykta kopca Krakusa — aż po białe ściany eremu Kamedułów na Bielanach. Ze szczególną lubością zwracał pan Stanisław swe oczy w stronę znanej mu dobrze z wycieczek t. zw. polskiej Szwajcarji. gdzie piękno Ojcowa. Grodziska i Pieskowej Skały w zupełności usprawiedliwia słowa poety:

> Komu obce kraje znane.
> Wstydem lica twe zarumień.
> Jeśliś widział Tybr. Sekwanę.
> A Prądnika minął strumień.
>
> * * *
>
> Poco szukać obcych krajów.
> Alp odwiedzać grzbiet wysoki?
> Wśród Ojcowa skał i gajów
> Jakże piękne masz widoki!

Wzrok pana Stanisława szukał jednak zawsze ukochanej wieży Marjackiej. co to

> .....poważny w swym ogromie.
> niby rodzic miasta,
> Kościół pod nią z łona Rynku
> jak olbrzym wyrasta.

(Dok. nast.).

Bolszewicy nic się nie zmienili.

A dlaczego? — „Powinienby pan zapoznać się z testamentem Lenina.

(Druga korespondencja z Moskwy „Mamin'a“).

Na drugi dzień trzeba się przejść po ulicy. Dzień prawie że letni. Robotnicy miejscy uprzątają śnieg, jak za najlepszych carskich czasów. Ulica się ożywia. **Ławki skwerów zapełniają się publiką.** Przekupnie jabłek, wody sodowej i „kwasu“ rozkładają swoje kramiki. Przechodnie, stare kobiety, ubrane według mody 1914 r., które może wtedy nie były stare, studenci, którzy byli dziećmi przed bolszewizmem, byli żołnierze przygarbieni i nieszczęśliwi, obecnie zadowoleni i wyprostowani, w spiczastych hełmach, wszystko to nie spieszy się, zrobi trzy kroki naprzód, jeden w tył — po rosyjsku. Wszystko powolne, flegmatyczne.

Pozornie wszystko taksamo jak w 1922—23 roku. Jednak coś się zmieniło, **skończył się N. E. P., nastał S. E. P.,** to objaśnia wszystko.

W tamtych czasach zakwitały sklepy, restauracje, cukiernie, luksusowe zaprzęgi. Korespondenci zagraniczni pisali: „alеż oni **robią się całkowitymi burżujami“.** Nie wszystkim się taka potwarz podobała. Podobno **Lenin,** czytając je, **wpadł w gniew prawdziwie czerwony.**

S. E. P. (Staraja ekonomiczeskaja politika) jest poprostu bolszewicką reakcją. **Zasadza się na polowaniu na bogatych.** Wszyscy robią się na gwałt proletarjuszami. Samo powietrze się zmienia. Czuje w niem zapach potu, brudu, przydymionej kiszki, nędzy, koszar rosyjskich, zapach bolszewicki jednem słowem. I poco to wszystko?

Nauczony doświadczeniem nie interwiewuję komisarzy i komisarjatów. Poco mam sobie zapychać głowę całą masą fałszywych cyfr statystycznych. Wolę się zwrócić do bezpośrednio interesowanych.

Miałem przyjemność zawrzeć znajomość z prawdziwym nepmanem, blondynem, **z prostym nosem,** grubym, brodatym, który oprócz olbrzymiego sklepu korzennego, miał pięć drapaczy nieba i umiał duszkiem wypić pół litra wódki, jednem słowem z prawdziwym, przedwojennym kupcem moskiewskim.

Iwan Arkadjewicz, ubrany w biały fartuch, przyjął mnie bardzo serdecznie w swoim sklepie, pośród gór kawioru i ryb wędzonych. „Widzę“ — powiadam — „handel idzie?“ — „O nie“ — odpowiedział uprzejmie — „to koniec, jutro oddaję interes rządowi“. — „A pańskie domy?“ — „Taksamo, szkoda mi tylko, że założyłem kaloryfery“.

„I pan znajduje, że to wszystko w porządku?“ — „O tak, to jest słuszne, jeżeli się patrzy z ogólnego punktu widzenia.“

Zawsze podziwiam Rosjan, u nich zawsze **„wszystko jest w porządku z punktu widzenia ogólnego“.**

Po chwili milczenia mój interlokutor zaczyna z blaskiem entuzjazm w oczach: „Nie pojmuje pan, Gienrik Jewgienjewicz, co to za zuchy ci z Kremlu. Dwa lata temu Rosja była na dnie, zdawało się, że już nic nie będzie, zboża nie chciały rosnąć i domy się zwaliły. Wtedy powiedzieli oni ludowi: — pobaw się trochę chłopczyku — popuścili nam cugli i wszystko odrosło. A teraz, gdyż już wszystkie bogactwa wyszły na światło dzienne **S. E. P. puszcza w ruch pompę i pompuje to wszystko do kasy komunistycznej.** Zaczęli od pieniędzy. Ogłosili, że zmieniają czerwońce na dolary po dobrym kursie. Masę nepmanów zaczęło się zgłaszać, zapisywano ich adresy. W trzy dni później czeta zrobiła rewizję i **zabrała im i czewońce i dolary“.**

„To jest bezwątpienia dobry środek przeciw inflacji, ale powiedz mi pan, kto dał inicjatywę S. E. P.-u?“

„Mówią, że Dzierżyński. Ale jest on tylko egzekutorem testamentu. Gdyby pan chciał zbadać przyczynę, to **powinienby pan zapoznać się z testamentem Lenina.“**

Porucznik Pelletier d'Oisy.

Lotnik francuski pobił wszystkie rekordy między Europą a Indjami. — Zainteresowanie lotem olbrzymie w całym świecie. — Z życia porucznika Pelletier.

Dzielny lotnik francuski dojechał do Indji i **pobił w niesłychany sposób wszystkie rekordy lotnicze** między Europą a Indjami. Całą tę olbrzymią przestrzeń, przeszło **7000 km., przebył w 38 i pół godziny** czystego lotu, odpoczywając po drodze minimalnie trzy czy cztery razy. Nie dziwnego, że po przybyciu do Karachi w Indjach, oświadczył dziennikarzom, którzy chcieli z nim rozmawiać, że narazie chce spać i będzie z nimi rozmawiał, jak się wyśpi. — Już sama, tak gwałtowna zmiana klimatu w krótkim czasie musiała wyczerpać organizm, nie mówiąc o szalonym wysiłku fizycznym, prowadzenia w tem tempie aparatu.

Zainteresowanie, niespodzianym lotem, jest **olbrzymie nietylko we Francji,** co zupełnie jest naturalne, ale i w Anglji i Ameryce **piszą z entuzjazmem o dzielnym lotniku francuskim.** Angielskie dzienniki piszą, że wszędzie, gdzie są Anglicy, Pelletior d'Oisy może liczyć na pomoc.

W tej chwili Francuz albo się zrównał, albo pędzi tuż za komendatem Mac Larenem, który, jak wiadomo, wyjechał z Anglji 24 marca. Ostatnio Mac Laren musiał lądować tuż za Karachi, w celu naprawy uszkodzonego motoru, co miało potrwać trzy dni. Podług wiadomości z Karachi porucznik Pelletior miał we czwartek wyruszyć do Kalkutty drogą na Agra.

Jutro prawdopodobnie już będziemy wiedzieli, jak obydwaj lotnicy stoją i jak się wyścig odbywa między Karachi i Kalkuttą.

Porucznik Jerzy Pelletier d'Oisy urodził się w Ancle w r. 1892. W roku 1910 wstąpił do wojska dobrowolnie na lat 5. Podporucznikiem został w roku 1915, porucznikiem w roku 1917. Oprócz licznych dekoracji w czasie wojny, był dwa razy wymieniany w rozkazie dziennym za nadzwyczajne męstwo i przytomność umysłu w czasie walk lotniczych.

Ożenił się w r. 1923 z p. Trussy, córką przemysłowca. Przed wojną był członkiem „Sporting Club universitaire de France“, po wojnie przeszedł do „Racing Club“.

Samolot nosi nazwę „Jacqueline“.

*

Paryż. (PAT). Porucznik Pelletier-Oisy przebył etap 750 klm. z Agry do Kalkuty w 6 godz. 30 min. Lotnik pozostanie w Kalkucie dwa do trzech dni, by naprawić lekkie uszkodzenie aparatu.

Katastrofa kopalniana w Belgji.

W kopalni węgla w Marcinelle-Nord zagłębie Charleroi, nastąpiła ciężka eksplozja gazów w głębokości 1300 metrów. Dym utrudniał akcję ratunkową. Dotąd 7 osób zabitych i wielka ilość rannych.

Niepokoje w Jerozolimie.

W czasie świąt wielkanocnych doszło w Jerozolimie do wielkich awantur między prawosławnemi i katolikami. Patrjarsze msgr. Barlasino gwałtem przeszkodzono w odprawieniu mszy św. w kościele św. Grobu. Papież założył uroczysty protest w Lidze Narodów przeciwko tym stosunkom nie do zniesienia i ma wystosować apel do wiernych całego świata.

TEATR OPERETKA.

Nastroje karnawałowe.

Operetka w 3 aktach A. Kubiczka, muzyka A. Petersa.

Premjera takiego dzieła, jak opera lub operetka, jest w każdem środowisku muzycznem wydarzeniem dnia, skupiającem cały jego światek muzyczny. Tak też na premjerze „Nastrojów wiosennych“ zjawiła się cała muzyczna sosjeta Krakowa, jako na debiucie dwu autorów — ludzi znanych i cenionych w tym światku i młodej adeptki sztuki śpiewackiej. — Komunikaty głosiły, iż będzie to pierwsza w tym sezonie **operetka polska.**

Nie wdając się w dociekania, czy życie polskie wytworzyło podłoże do stworzenia operetki takiej, jak je dało życie Paryża lub Wiednia, stwierdzić muszę, iż usiłowanie stworzenia tego rodzaju widowiska u nas, może się oprzeć, narazie, jedynie o formę operetki francuskiej lub wiedeńskiej, dopóki nowe życie polskie w odrodzonej, na nowych formach, przekonaniach i nastrojach, odbudowanej Ojczyźnie, nie da do tego materjału.

W granicach formy operetki wiedeńskiej obraca się libretto p. Kubiczka a częściowo także i muzyka p. Petersa. — Treści do libretta nie zaczerpnięto z życia polskiego ani też krakowskiego. Nie posiada figur oraz postaci polskich i może być zlokalizowana wszędzie. Niewyszukana lecz prawidłowo rozsnuwająca się akcja obraca się około perypetyj jednej rodziny, której członkowie od głowy domu do służącej znaleźli się — w tajemnicy przed sobą — na maskaradzie. Wynikłe stąd sytuacje, momenty, przypadkowe użycie jednakowego domina i pojawianie się bocznych figur, stwarza komiczne następstwa, które kończą się pomyślnie.

W galerji typów, figuruje wesoły paskarz (zrobiono zeń niepotrzebnie spolonizowanego Czecha) i jego zazdrosna „stara“ i córeczka, którą wydają za błazowanego barona i amant zjawiający się bez przygotowania i wesoły akademik i figlarna służąca i śpiewaczka kabaretowa i cyrkowiec itd. itd. słowem około półtory dziesiątki mniej lub więcej pociesznych figurek.

Wszystko to kręci się w takt zgrabnej miejscami wcale ładnej muzyczki p. Petersa, osnutej na formach walca, poleczki i foxtrotta, schymy itd., lecz przynoszącej także i ustępy o trwalszej wartości i formie poważniejszej (duet w akcie II. kołysanka itp.) zbliżonej do opery. Muzyka ta przystosowana trafnie, zdradza w p. Petersie świetnego instrumentatora, obznajomionego doskonale z fakturą dzisiejszych wymagań w tej dziedzinie. Melodje na tle gładkiej instrumentacją, brzmią jędrnie i podnoszą pracę śpiewacką artystów. Muzyki tej jest w operetce niemal za dużo, lecz po pierwszych przedstawieniach autorowie okroili swe dzieło dobrowolnie, co przyczyniło się dodatnio na bieg akcji.

Artyści, którym nie dano odpowiedniego czasu na obmyślenie i opracowanie ról i partyj, dołożyli starań, by w ciągu kilku prób zmontować całość, pod reżyserją p. Karasińskiego, młodzież muzyczną komendą p. Rapackiego i dziełu dać jak najlepszą oprawę. Wszak to dzieło kompozytorów swojskich, a jako takie należało przeprowadzić je jak najstaranniej. To też p. Karasińskiemu należą się słowa rzetelnego uznania, za trud i pomysłowość w wyreżyserowaniu zaś pracy p. Rapackiego, umiejącego wydobyć wszelakie dodatnie strony muzyczne i wokalne i podnieść takowe, muszę szczerze i serdecznie przyklasnąć. Pan Karasiński w partji naczelnej, którą odpowiednio wyposażył w groteskowy humor, zbierał zasłużone oklaski wraz z p. Zimajerową, niezrównaną w partjach i rolach charakterystycznych. Primadonna operetki p. Rynas poświęciła swój wielki talent śpiewacki i aktorski, partji dalszoplanowej wysuwając ją jednak na czoło zespołu przepięknymi walorami ujmującego swego głosu i elegancji wzięcia się, w każdej sytuacji scenicznej. W partyjce fertycznej służącej Zuzi, znalazła pole do popisu, utalentowana i pomyślana w grze, świetna wodewilistka p. Kwiecińska, podbijając audytorjum, z poezją oddanym (z p. Laskowski) epizodem w I. akcie.

P. Rapackiej przypadła w udziale wdzięczna partyjka Lilli, w której znalazła moment dla zainteresowania słuchaczy, swym ujmującym materjałem, w pięknie zaśpiewanej kołysance. — W partji Reny, bohaterki operetki, debiutowała p. Dołężanka. Ocenę jej usiłowań — jako mej uczennicy, usuwam z pod mego pióra. Wolno mi jedynie zaznaczyć, iż debiut ten spotkał się z życzliwem przyjęciem, ze strony publiczności, która nie szczędziła zarówno jej, jak i wszystkim artystom wyrazów uznania.

Męskiej połowie wykonawców przewodził p. Ostrowski, sympatją i uznaniem słuchaczy, a bardziej słuchaczek, darzony tenor naszej operetki, pięknem odśpiewaniem swej niewielkiej partji, oraz p. Rewski doskonałem uchwyceniem typu zblazowanego do zidjocenia, figury barona. (Rolę tę dublował z powodzeniem p. Czech). Doskonale postacie stworzyli p. Laskowski, jako wesoły syn domu, p. Ujhely, jako jedyny w swoim rodzaju typek artysty cyrkowego Biegalski, jako zalany gość oraz pp. Rawita i Czerski, jako doskonale figury, gości maskaradowych. — Służbę reprezentował świetnie uchwycony typ portjera, doskonale zagrany przez p. Bojnarowskiego, oraz kelner p. Łąckiego, niepospolity w tej dziedzinie. — Nie podobna pominąć milczeniem pracy baletmistrza p. E. Wojnara, którego pomysłowe ewolucje do wszystkich kupletów i starannie przygotowany balecik dodał wiele wdzięku całemu przedsięwzięciu. W balecie tym na tle czworga sympatycznych bobów (panie Kaliska, Szafrańcówna, Jaśkówna i Wojciechowska), odtańczyła zgrabnie pas p. Markówna.

„Nastroje Karnawałowe“ cieszą się frekwencją tak, iż na ostatnie przedstawieniu poniedziałkowem widownia teatru przy ul. Rajskiej była wypełnioną.

Stanisław Bursa.

Gdańsk przeciw żydom.

Senat gdański sprzeciwił się załatwieniu żydowskiego uniwersytetu w Gdańsku. — Przynajmniej w tym wypadku zajął Gdańsk słuszne stanowisko.

Gdańsk. (PAT). Jak wiadomo, podkomisja oświatowa Ligi Narodów powzięła w swoim czasie uchwałę w sprawie utworzenia uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku. Wysoki komisarz Ligi zakomunikował senatowi w. m. Gdańska, że w sprawie tej między Sekretarjatem Ligi a niejakim drem Doktorowiczem z Warszawy odbyła się wymiana korespondencji, w której **dr. Doktorowicz ofiarował na cel ten swój grunt w Oliwie.** Wysoki komisarz Ligi prosił Senat o wypowiedzenie się w tej sprawie. Dzienniki zamieszczają opinję Senatu w tej kwestji. Senat stwierdza, że w. m. Gdańsk posiada przy politechnice uniwersytet, na którym tylko w części studjują obywatele gdańscy, **a większa część słuchaczy pochodzi z innych państw. Założenie drugiego uniwersytetu byłoby więc szkodliwe dla politechniki.** Wśród słuchaczów politechniki są żydzi w stopniu procentowym, który zdaniem słuchaczy nie-żydowskich jest zbyt wysoki. **Jeżeli studenci żydowscy, obywatele polscy lub innych państw wschodnich na uniwersytetach tych państw nie mają dostatecznego równouprawnienia, to powinni podjąć odpowiednią akcję u rządów odnośnych państw.** Gdańsk musi ze względu na interes swej ludności i ze względu na niebezpieczeństwo **odrzucić założenie w Gdańsku drugiego uniwersytetu, który służyłby tylko dla członków jednego wyznania.** W zakończeniu Senat zwraca się do Wysokiego komisarza Ligi z prośbą, **by projekt ten nie był dalej rozważany,** ponieważ będzie odrzucony jak dotychczas. Wreszcie Senat zwraca uwagę, że do uchwały podkomisji Ligi nie trzeba przywiązywać większego znaczenia, oraz, że dalej będzie zajmował obecne stanowisko w tej sprawie.

Omawiając powyższe stanowisko Senatu, „Danziger Volksstimme“ stwierdza, że ma ona charakter wybitnie partyjny. Na odmowę w sprawie założenia uniw. żydowskiego, zdaniem pisma, **wpłynęli narodowi socjaliści i nacjonaliści niemieccy.** Oświadczenie Senatu jest dowodem, że **Senat w tym wypadku pozostawał pod wpływem antysemickim.** Stanowisko Senatu, wedle którego do uchwały podkomisji Ligi nie należy przywiązywać większego znaczenia, uważa dziennik za politycznie niemądre.

Przed spotkaniem Mussoliniego z Theunisem i Poincarem.

Rzym. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że przed spotkaniem Mussoliniego z Theunisem, które wyznaczone zostało na 18-go maja, nie będzie poczyniony żaden nowy krok, dotyczący zagadnień europejskich. Narady włosko-belgijskie uważane są jako wstęp do ogólnej konferencji premjerów państw sprzymierzonych przewidywanej na początek czerwca. Wedle tych samych przewidywań po tej konferencji miałaby nastąpić ogólna międzynarodowa konferencja z udziałem Stanów Zjednoczonych.

Rzym. (PAT). W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że przed spotkaniem Mussoliniego z Theunisem, które wyznaczone zostanie na dzień 13 maja, nie będą poczynione żadne nowe kroki, dotyczące zagadnień europejskich. Narady włosko-belgijskie uważane są jako wstęp do ogólnej konferencji premjerów państw sprzymierzonych, przewidzianej na początek czerwca. Według tychże przewidywań, po tej konferencji miałaby nastąpić ogólna międzynarodowa konferencja z udziałem Stanów Zjednoczonych.

Rzym. (PAT). W tutejszych kołach oficjalnych nie zaprzeczają wiadomościom prasy francuskiej o bliskiem spotkaniu Mussoliniego z Poincarem. Celem spotkania miałoby być omówienie pewnych różnic zdań między Francją a Włochami oraz uzgodnienie zasadniczo wspólnego poglądu na sprawę długów międzysojuszniczych. Miałaby też być poruszona sprawa ewentualnej współpracy francusko-włoskiej na przewidywanej ogólnej konferencji premjerów.

Sławny bandyta Mucha złapany?

Wilno. (AW). Wileńskie władze wojskowe aresztowały osobnika podającego się za urzędnika siódmej kategorji, niejakiego Bolesława Przewalskiego. Aresztowany podawał, iż jest funkcjonarjuszem pewnego urzędu wojskowego w Warszawie, który jak się okazało, nie istnieje wcale. Zachodzi podejrzenie, że jest to znany przewódca bandy operującej na Kresach, Mucha-Michalski. Przy aresztowanym znaleziono pięć rewolwerów, ponadto znaleziono u niego kompromitujące dokumenty i znaczną ilość złota. Aresztowany występował tak samo jako major Kamiński i major Rodzicki. Władze posiadają poważne dane, że jest on szefem bandy, która operowała już wielokrotnie na Kresach.

MOŻE JUŻ OSTATNI WYSTĘP.

(Telefon własny „Gońca Krak.“).

Lwów, 6 maja.

Przed kilku dniami pokazał się znów na widowni osławiony bandyta Mucha na czele swojej bandy. Zjawił się niespodzianie we dworze p. Kurowskiego pod Maniewiczami na Kresach Wschodnich, który zrabował doszczętnie. Następnie napadł zbrojnie na miasteczko Maniewicze, gdzie na ludność żydowską nałożył kontrybucję w kwocie 3 miljardów marek p. Przerażeni żydzi złożyli natychmiast całą kwotę, poczem Mucha z całą bandą, liczącą 50 doskonale uzbrojonych jeźdźców, spokojnie opuścił miasteczko.

Z Ministerstwa spraw zagranicznych

(Telegram wł. „Gońca Krak.“).

Warszawa, 6 maja.

Minister spraw zagr. p. Zamoyski wydał rozporządzenie, znoszące wszystkie stanowiska wicedyrektorów w min. spraw zagranicznych.

ŻYDZI OCZERNIAJĄ POLSKĄ POLICJĘ.

Warszawa. (PAT). Na interpelację sen. Eisensteina (żyd.) i tow. w sprawie rewizji dokonywanych przez organa skarbowe przy udziale policji we Lwowie, minister skarbu nadesłał do marszałka Sejmu wyjaśnienie, że zażalenia, podniesione w interpelacji, są najzupełniej bezpodstawne. Władze policyjne postępowały według przepisów ustawy i podczas rewizji zachowywały się bardzo umiarkowanie.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (PAT). Toczące się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie archiwów i rent inwalidzkich, rozszerzono ostatnio też i na kwestję emerytów cywilnych i wojskowych. Odnośna podkomisja, która rozpoczęła prace 29 kwietnia br. ustaliła w ogólnych zarysach obopólne poglądy co do przedmiotu tych rokowań. Wobec rozbieżności zapatrywań stron rokujących, odłożono dalsze obrady do czasu zasięgnięcia nowych instrukcji przez delegację polską w podkomisji emerytalnej.

Żądania powstańców kubańskich.

Nowy Jork. (PAT.). United Presse donosi: Rewolucyjna Junta na Kubie postawiła 12 żądań, wśród których znajdują się następujące: zniesienie loterji, zniesienie monopolów państwowych, unieważnienie nielegalnie przeprowadzonych wyborów, uniezależnienie sądownictwa od władzy wykonawczej. Wedle doniesienia dzienników mistrz szachowy Capablanca jest członkiem Junty rewolucyjnej. Capablanca odmówił wprawdzie wyjaśnienia w tej sprawie, jednak nie zaprzeczył temu, że znany mu był plan rewolucjonistów. Prezydent Zayas wydał proklamację, w której żąda od powstańców poddania się w przeciągu 10 dni.

Podróż pary rumuńskiej.

Bruksela. (PAT.). Poseł rumuński w Brukseli oświadczył w wywiadzie, iż podróż królewskiej pary rumuńskiej niema bynajmniej charakteru politycznego. Niemniej jednak spodziewać się należy, iż przyczyni się ona do uregulowania szeregu spraw interesujących oba państwa m. in. zaś do podpisania traktatu handlowego i do utworzenia Izby handlowej belgijsko-rumuńskiej. Królestwo rumuńscy odjadą zapewne do Londynu w niedzielę wieczór.

Zamach na faszystów.

Neapol. (PAT.). Nieznani sprawcy dali kilka strzałów do jadącego automobilem generała Albricci. Strzały chybiły, tłukąc jedynie szyby automobilowe. Przypuszczają, iż generał Albricci padł ofiarą pomyłki, gdyż niewątpliwie sprawca zamachu przypuszczał, iż automobil wiózł działaczy faszystowskich.

ZWYCIĘSTWO PARTJI RZĄDOWEJ W BUŁGARJI

Sofia. (PAT.). Bulg. A. Tel. donosi, że wyniki wyborów do rady departamentu, odbyte dnia 4 maja, mają znaczenie gospodarcze i kulturalne. Partja rządowa wraz z dyssydentami i stronnictwami mieszczańskiemi uzyskała 65 proc. głosów, zwolennicy lewicy agrarnej wraz z byłem stronnictwem komunistów 35 proc. Wybory odbyły się w całym kraju w najzupełniejszym spokoju.

JESZCZE NIE ZAPOMNIELI...

Gdańsk. (PAT.). Organ partji narodowo-niemieckiej Danziger Allg. Ztg. zamieszcza artykuł, poświęcony rocznicy urodzin byłego niemieckiego następcy tronu. W artykule tym jest taki ustęp: Szerokie koła narodu niemieckiego biorą dziś radosny udział w uroczystem święcie rocznicy urodzin JCWysokości następcy tronu“.

POŻYCZKA MORGANA DLA CZECHOSŁOWACJI.

Waszyngton. (PAT.). Morgan zamierza udzielić Czechosłowacji pożyczki 10 miljonów dolarów na cele stabilizacji kursu korony czeskiej.

Zmierzch tabaki.

Niedawno temu zamknięto słynną ongi na cały świat szkocką fabrykę tabaki pod firmą „Green“, ponieważ jej wyroby z roku na rok coraz mniej miały nabywców.

A przecież miała tabaka swoje świetne czasy, gdy była w tak powszechnem użyciu, jak dziś tytoń, wówczas palony tylko przez najniższe sfery społeczne w fajkach, bo cygara i papierosy były jeszcze nieznane. Najpiękniejszą epoką tabaki były lata od połowy XVIII do połowy XIX wieku. Za czasów rokoka zażywał tabakę każdy mężczyzna, każda kobieta, jak o tem świadczy nieprzeliczona moc ozdobnych tabakierek, jakie z tych czasów przechowały się dotąd. Damy z najwyższej arystokracji hołdowały wtedy „wstrętnemu nałogowi“ zażywania tabaki, a księgi handlowe firmy Green są dowodem, że za onych czasów hołdowały temu „nałogowi“ nawet najwyższe osoby duchowne kościoła anglikańskiego i rzymsko-katolickiego.

Różnice w gatunkach i cenach tabaki były w tej epoce ogromne. Dopiero jednak pod koniec XVIII w. zaczęto zaprawiać tabakę, celem nadania jej specjalnego zapachu, octem hiszpańskim, olejkiem różanym itd. Przedtem wydobywano rozmaite zapachy tabaki w sposób naturalny, a to zapomocą mieszania rozmaitych jej gatunków. Fabrykowano także osobny rodzaj tabaki używanej, podobno z doskonałym skutkiem, jako proszek do czyszczenia zębów.

Ze względów estetycznego wyglądu ludzi niema powodu żałować, iż wyszło z mody używanie tabaki. Natomiast nasza epoka cygar i papierosów nie pozostawi po sobie takiej pięknej pamiątki pod postacią etui, jaką zostawiły czasy rokoka, pod postacią pięknych tabakierek, które bywały często arcydziełami sztuki stosowanej, wykonanemi w złocie lub srebrze, a ozdobionemi drogimi kamieniami i artystyczną emalją.

KORESPONDENCJE.

3-ci Maja na prowincji.

JASŁO.

Święto niespożytej siły ducha Narodu Polskiego — 133-letnią rocznicę wiekopomnej Konstytucji Majowej, zapowiedziała wieczorem dnia 2 maja pobudka Tow. „Harmonji kolejowej“, która przeciągając głównemi arterjami naszego podkarpackiego grodu, wykonała doskonale na instrumentach dętych cały szereg patrjotycznych pieśni.

Od rana zapanował ruch niezwykły, na twarzy Polaka maluje się podniecenie radosne, przy ulicach stoliki ustawione, przy których panie zbierają grosz na cele oświatowe Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wtem za chwilę nadjeżdża z pobliskiej wsi banderja w malowniczym krakowskim stroju, nieco później wkraczają kosynierzy z Załęża, młodzież wiejska w mundurach wojskowych ze Zarzecza a wreszcie dziarsko i krzepko maszeruje z karabinami na ramionach w stroju wojsk polskich gwardja z Dembowca. Wszystkie te oddziały ustawiają się na placu przed gmachem Tow. „Sokół“.

O godz. 10-tej delegacje, instytucje i liczna młodzież wyruszają na rynek, gdzie pod gołem niebem ustawiono ołtarz, przy którym sędziwy ks. kanonik **Kwieciński** celebruje Mszę św., do której służą gwardziści. Podczas Mszy św. oddaje gwardja nadzwyczaj sprawnie salwy.

Po ewangelji wchodzi na urządzoną kazalnicę ks. **Kasak,** tutejszy wikarjusz i w jednem, a krótkiem kazaniu podnosi znaczenie Święta Narodu Polskiego i kreśli wymownie płynące z Konstytucji Majowej aktualne wskazania na teraźniejszą i przyszłą dobę.

Po Mszy św. przemawia z balkonu gmachu starostwa poseł tutejszej ziemi, Jan **Madejczyk.** W mocnych słowach akcentuje mówca **potrzebę konsolidacji Narodu Polskiego**, potrzebę rozszerzania i utrwalania bloku narodowego, wreszcie wskazuje na konieczność spełniania sumiennego obowiązków obywatelskich i wzmażania dóbr narodowych i państwowych. Potęga Państwa polskiego zależy od nas samych — od zgody, miłości bratniej, od pojednania zupełnego stanów — niech to hasło stanie się naszą naczelną dewizą, a Państwo polskie odegra należytą rolę i zapewni dobrobyt jego obywatelom prawym.

Po nim przemówił niestrudzony pracownik na polu uświadamiania politycznego, lekarz Dr Aleksander **Hicner.** „Polska jest jedna — jedyna! Powstała w zamierzchłej przeszłości, wzrosła w potęgę, trwała wieki — z końcem 18 wieku upadła i znów w 1918 na pokoju wersalskim zmartwychwstała. W budowie potężnej Polski, Polski Jagiellonów, Batorego brał udział cały Naród, bo jakkolwiek historję i cywilizację tworzyły klasy uprzywilejowane, to jednak podłożem ich działania było bogactwo kraju, a to tworzyła ręka ludu i pług chłopa. Dziś tem więcej wobec równego uobywatelnienia każdego z nas — musimy **stworzyć warunki dla Polski potężnej.** Wspólna miłość, serdeczna, ofiarna praca, zbity, jednolity front wytworzy państwo ładu i dobrobytu. Nie masz osobistego szczęścia — mówi prelegent — poza szczęśliwością Polski. Tak pojęta miłość Ojczyzny — niech będzie powszechnym, najwyższym wskazaniem.

Po przemowie Dra Hicnera pochód się uformował i przy dźwiękach muzyki przeszedłszy ulice Kościuszki, Czackiego i Trzeciego Maja rozwiązał się przed budynkiem sokolim.

Wieczorem tego dnia w gmachu Tow. „Sokół“ odbył się wieczorek. Na program jego złożyło się przemówienie dyrektora gimnazjum, Kazimierza **Midowicza,** który przedstawił w pięknej szacie i treściwem ujęciu znaczenie Konstytucji z r. 1791 pod względem jej doniosłości politycznej. Następnie nastąpiły bardzo udatne produkcje wokalno-muzyczne, śpiew solowy pani **Waniecowej** — a na zakończenie odegraną została doskonale scena z Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“.

Tak więc gród nasz, zazwyczaj mało ruchliwy, przeżył górnie i pokrzepiająco rocznicę uchwalenia Ustawy Rządowej z r. 1791.

Dnia następnego w niedzielę, **działacze** oświatowi z Jasła **rozjechali się po okolicznych wsiach** dla wygłoszenia prelekcji na temat Konstytucji 3 Maja.

RZESZÓW.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO. Dzień 27 kwietnia, niedziela, był dla Rzeszowa i okolicy prawdziwem świętem politycznem, które przyniosło mieszkańcom wielką sumę poglądów na najważniejsze zagadnienia doby obecnej i obudziło w nich zainteresowanie się sprawami, tak ściśle związanemi z poczuciem obywatelskich obowiązków.

Z inicjatywy tutejszego **Związku Ludowo-Narodowego** odbył się przed południem o godz. 11 **wiec w sali „Sokoła“** pod przewodnictwem Dra **Liwy,** trwający do godz. 3 popołudniu przy udziale 2000 osób różnych stanów, gdzie przemawiali: poseł ziemi rzeszowskiej, p. Ostrowski, poseł Rymar, a obecnym był również i b. minister skarbu, poseł Kucharski.

P. **Ostrowski** poruszył wiele spraw okręg obchodzących, przedstawił zebranym politykę skarbową b. ministra p. Kucharskiego, która utorowała drogę obecnemu ministrowi Grabskiemu do całkowitej sanacji skarbu i dał wyraz swej ufności w dalszą, coraz lepszą przyszłość. — Poseł **Rymar** w cięty, pełen swady i jasności sposób mówił również wiele o budżecie, bezmyślności wydatków lewicy, gdy ta ster rządów uchwyciła, a poruszone sprawy kresów, mniejszości narodowych, cła, popierania przemysłu wysłuchano z ogromnem zainteresowaniem.

Tak na początku wiecu, jak i podczas mowy p. Rymara usiłowali wprawdzie socjaliści i Plutowcy w swój znany sposób przerywać, lecz dopuszczeni do głosu, wygadali się, a cięci potem rzeczowymi argumentami posłów uspokoili się całkiem, umilkli.

Popołudniu w sali kasynowej odbyła się **Akademja poselska** pod przewodnictwem Dra **Tałasiewicza,** gdzie wygłosili refraty: poseł **Kucharski** o skarbie i sprawach wewnętrznych, poseł prof. **Konopczyński** o kryzysie parlamentarnym u nas, poseł **Ostrowski** o prądach narodowych w Polsce i zagranicą. W prawie półtoragodzinnej mowie przeszedł p. Kucharski dzieje budżetu, dał obraz dróg, jakie wybierał, aby sanację przeprowadzić, stworzyć tę równowagę, która taki teraz triumf święci — prof. Konopczyński rzucił wiele nowych myśli zmiany ustroju parlamentarnego, a p. Ostrowski mówił o nurtujących prądach poczucia narodowego w kraju i zagranicą.

Skromne, lecz serdeczne przyjęcie wieczór w tej samej sali, urządzone na cześć posłów, zgromadziło kilkadziesiąt osób z miejscowej i okolicznej, a głównie jarosławskiej inteligencji, a liczne toasty i pogadanka późno w noc zacieśniła tem silniej węzły wzajemne i pozostawiła w umysłach tutejszych mieszkańców wdzięczność za przybycie tylu posłów i za rozszerzenie poglądu politycznego.

Z prasy.

Dalsza dyskusja na temat wyborów niemieckich. — Horoskopy dla Polski. — Staruszek uprawia tendencję.

(XX) W rzeczowym naogół artykule o „Wyborach niemieckich“ zaznacza „Naprzód“, że

> „nie sprawdziły się ani przepowiednie o zwycięstwie kursu reakcyjnego, ani o decydującem zwycięstwie dotychczasowej większości. Zysk z wyborów osiągnęli w rzeczywistości tylko komuniści, a z nimi — pokój Europy, gdyż okazało się, że żadne z większych stronnictw nie ośmieliło się rzucić rękawicy Europie i Ameryce przez odrzucenie orzeczenia rzeczoznawców i wynikających z niego dla Niemiec konsekwencji“.

Otóż pokój Europy nie odniósł właśnie żadnego zwycięstwa. Jak już pisaliśmy bowiem wczoraj, tak nacjonaliści, jak i komuniści są zdecydowanymi wrogami Traktatu Wersalskiego, podstawy dzisiejszego stanu pokojowego w Europie. Jak się rozwinie zatem polityka w stosunku do pokoju europejskiego, tego nie wie nikt w tej chwili, poza przywódcami partyj nacjonalistycznych, a pewnie i komunistycznych w Niemczech. Że nie będzie ona przychylna dla Traktatu Wersalskiego — to więcej, niż pewne.

Być może jednak, że sprawdzą się zapowiedzi o nowych wyborach, o których „Naprzód“ tak pisze:

> „Ten stan rzeczy, w jakim Niemcy po wyborach niedzielnych się znalazły, nie da się na długą metę utrzymać. Brzmi to paradoksalnie, ale tak jest w istocie, ten nowy parlament jest zbyt radykalnym — zarówno na swej prawej, jak i na lewej stronie — aby można było z nim przeprowadzić reformy wewnętrzne i zewnętrzne, bez których Niemcy nie mogą marzyć o odrodzeniu. Pozostaje zatem jeden tylko środek — nowe wybory, które ostatecznie zadecydują, czy Niemcy będą junkiersko-komunistyczne, czy też burżuazja wespół z dążącymi do osiągnięcia rzeczy możliwych socjalistami wyprowadzi kraj z chaosu“.

Jedno jest zatem niewątpliwe: że w Niemczech toczy się olbrzymia walka między dawną a nową czy przyszłą epoką ich historji — i że nie doczekaliśmy się końca tej walki w dniu 4 maja br.

„Czas“ oceniając również sprawę wyborów, dodaje uwagi o ich wpływie na stosunki polsko-niemieckie:

> „Horoskopy nie wydają się przeto być dla Niemiec pomyślne — a także nie są zbyt różowe dla kwestji gospodarczego uporządkowania i pacyfikacji Europy. Specjalnie dla stosunków niemiecko-polskich nie wróżą one żadnej zmiany w dotychczasowym ich stanie. Tak, jak dotąd, musimy być przygotowani na panowanie „wszech niemieckich“ haseł w sprawie rewindykacji Górnego Śląska, Wielkopolski, korytarza gdańskiego, mniejszości niemieckich w Polsce— wreszcie złączenia Gdańska z Rzeszą. Wszystko tak, jak było, tylko się ku radykalizmowi bardziej pochyliło“.

Gdyby tak jednak jeszcze „Czas“ pozbył się tej jednostronnej niechęci tylko do junkrów pruskich i „wszechniemieckich“ haseł, a rozciągnął je, jak trzeba, na wszystkie partje niemieckie do komunistów włącznie — to byśmy wiedzieli, że myśli poważnie.

Co do rewindykacji bowiem ziem, które powróciły do Polski — wszyscy w Niemczech są jednego zdania, choćby nie wyznawali haseł wszechniemieckich. „Czas“ zaś pisze tak, jakby robił „mimowolną“ aluzyjkę do wszelkich „wszech....“: całkiem tak jak wczoraj z ludowo-narodowem stronnictwem w Niemczech choć o takiej nazwie takiego stronnictwa tam niema. Tendencyjność „Czasu“ jest za jaskrawa!... „Poważnym“ zaś dziennikom to nie przystoi... Szczególnie, gdy się mówi o takich sprawach, jak polityka zagraniczna.

Rzeczy ciekawe

WIDZENIE NA ODLEGŁOŚĆ.

Lekarz angielski, dr. H. Mays, uchodzący w swej ojczyźnie za powagę naukową, ogłasza następujące dwa ciekawe wypadki **widzenia na odległość przestrzeni i czasu.**

Pewna młoda dziewczyna, mieszkanka Londynu, często hypnotyzowana przez jednego z lekarzy, naraz okazała zdolności jasnowidzenia. Lekarz ów, spostrzegłszy to, polecił jej na jednym z seansów, aby odwiedziła mnie w duchu, a przebywałem wtedy w miejscowości Boppard nad Renem. Dzień jednak przed tym seansem przeniosłem się do miejscowości Weilbach, o czem jednak hypnotyzujący swe medjum lekarz nie wiedział.

Wtedy rozegrała się w mieszkaniu lekarza taka scena:

Medjum popadło w trans i rozpoczęło swą telepatyczną wędrówkę do Boppard. Po jakimś czasie okazało niemiłe zdziwienie.

— W pokoju siedzą — rzekło ono — sami obcy ludzie. Doktora Mays niema między nimi.

Lekarz polecił jasnowidzącej jeszcze raz udać się w drogę i wynaleźć mnie koniecznie, radząc jej, aby udała się w górę rzeki Renu, a potem Menu, bo tam gdzieś muszę przebywać.

Upłynęło pięć minut, podczas których malowała się na twarzy medjum nadzwyczaj naprężona praca myśli. Wreszcie, jasnowidząca zaczęła mówić niespokojnie:

— Mam przed sobą dwa domy, jeden biały, drugi czerwony. Nie wiem, do którego mam wejść?...

Za parę chwil, spostrzegła mego służącego i zdecydowała się wejść do jednego z domów, gdzie niebawem znalazła mój pokój i opisała go dokładnie. Gdy jej hipnotyzer odwiedził mnie później w Weilbachu, zdumiony był dokładnością jej opisu.

Drugi, również interesujący wypadek widzenia na odległość czasu, opowiada dr. Mays w ten sposób:

Do medjum, o którem wyżej była mowa, zaprowadziłem pewną znajomą panią, która chciała się dowiedzieć, czy jej chory mąż przyjdzie do zdrowia. Medjum oświadczyło, że niema nadziei, aby chory mógł wyzdrowieć. Na pytanie zaś owej pani, czy mąż jej może pożyć jeszcze lat kilka, odrzekło medjum:

— Śmierć i życie są w ręku Boga.

Gdy jednak mieliśmy opuścić mieszkanie jasnowidzącej, zawołała mnie do sąsiedniego pokoju i zapewniła, że chory, o którego ją pytano, umrze za sześć miesięcy, wytrzymawszy przedtem kilka silnych ataków swej choroby. Nie powiedziała tego jego żonie, aby jej nie martwić.

I rzeczywiście chory zmarł po sześciu miesiącach, jak przepowiedziała jasnowidząca, której słowa zakomunikowałem natychmiast, dla kontroli, kilku moim znajomym.

Z DNIA.

Egzamin niedojrzałości.

Od dwóch dni publiczność, idąca przed 8-mą rano, patrzy ze zdumieniem na korowody młodzieży gimnazjalnej męskiej i żeńskiej, idącej do pisemnego egzaminu dojrzałości. Dorośli chłopcy w maskaradowych czapkach na głowie, wśród śpiewów, brzęczenia niesionego gramofonu, z transparentami, zdążają do pierwszego etapu matury. Czyj to pomysł i komu zależy na tem, aby młodzież nasza brała udział w tego rodzaju pochodach, które nie są ani dowcipne, ani estetyczne, ani mądre, a już najmniej świadczą o dojrzałości umysłowej.

W dwa dni po pochodzie 3 Maja robić pochody na cześć Hamana — czy to nie wstyd? **A. S.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek popoł.: „Sen nocy letniej“ — wiecz.: „Medea“.
Piątek: „Carewicz Aleksy“.
Sobota: „Tajemniczy pan“ (premjera).

REPERTUAR OPERETKI.

Czwartek: popoł.: „Szalona Lola“ — wieczorem: „Nastroje karnawałowe“.
Piątek: „Nastroje karnawałowe“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek popoł.: „Profesor Klenow“ — wieczorem: „Adizalja“.
Piątek: „Gdy kobieta zapragnie“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Gdy w sercach wre burza“; 8 aktów.
Reduta: „Awantury miłosne króla Donżuanów“.
Sztuka: „Wielki turniej miłości“; dram. erot., 8 aktów.
Uciecha: „Trzej muszkieterowie“; 3 i 4 serja.
Wanda: „Niewolnica miłości“.
Warszawa: „Dwa światy“, dramat.
Zachęta: „Szaleństwa miłości“ czyli Błędne ognie.

WIEC ZW. LUD.-NAROD. JAWORZNIU odbędzie się w niedzielę 11 bm. po sumie w sali „Przyjaźni“. Referować będzie poseł Matłosz o sytuacji polityeznej i sprawach miejscowych.

NASTĘPNY NUMER „GOŃCA KRAK.“ z powodu przypadającego dziś w Krakowie święta św. Stanisława Biskupa, wyjdzie w sobotę 10 bm. rano o zwykłej porze.

ŚWIĘCENIE DNIA 8 MAJA. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby dzień 8 maja wolny był od zajęć biurowych tylko na tych terytorjach, na których dzień ten tradycyjnie dotychczas jako świąteczny był obchodzony. Wobec tego w Krakowie dzień 8 maja jest dniem świątecznym.

Zwyczaj święcenia dnia św. Stanisława w Krakowie jest tradycją u nas, ale należałoby położyć temu kres ze względu na niewidzianą wprost nigdzie ilość świąt, jakie się w obecnym okresie wiosennym obchodzi w Krakowie. Po uchwaleniu ustawy o świętach zakończy się też okres próżniactwa już prawie przysłowiowego.

DZISIEJSZY NUMER „GOŃCA“ obejmuje 10 stron. — Prócz obfitego materjału informacyjnego drukujemy prof. Bursy fejleton z ostatniej premjery w operetce, ciekawą i doskonałą korespondencję naszego reprezentanta na Olimpjadzie red. St. Strzeteiskiego pt. „Pan Benesz“ (na str. 7), dalszy ciąg wesołego opowiadania prof. Lekszyckiego pt. „Pan Stanisław“ i cały szereg innych artykułów ze spraw aktualnych.

SENSACYJNE SZCZEGÓŁY ŚLEDZTWA W SPRAWIE UCIECZKI KOZY I SCHABESA.

Śledztwo w sprawie **ucieczki 4-ch więźniów z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie** prowadzi dalej sędzia śledczy Drożdzikowski. Przed kilku dniami polecił on **aresztować kluczników** więziennych **Mazanka i Ważydrąga,** gdyż w toku śledztwa wyszło na jaw, że **w czasie ucieczki Koza i Schabes jakimś tajemniczym sposobem znaleźli się w posiadaniu rewolwerów, będących własnością kluczników.**

Wczoraj w związku z tą sprawą wydano polecenie **aresztowania dozorcy Drożdża** po rewizji przeprowadzonej **w jego mieszkaniu na Grzegórzkach.** Również **pod nadzorem sądowym znajduje się kilku dalszych dozorców więziennych.** Aresztowany ostatnio pod zarzutem ułatwienia ucieczki Schabesowi niejaki **Olpiński** został wczoraj odstawiony **do więzień sądowych wraz z kochanką swą Pruszewiczówną.**

OLPIŃSKI NIE JEST HANDLOWCEM. Otrzymujemy wyjaśnienie: W notatce cennego pisma WPanów o ucieczce szpiega Szabesa podano, że aresztowany wspólnik Olpiński jest ajentem handlowym. Podpisane Gremjum uprasza o łaskawe podanie do wiadomości publicznej w swem cennem piśmie, że wyż wymieniony Olpiński nie był i nie jest ajentem handlowym. — Gremjum Ajentów Handlowych.

ECHA ŚKRAJKU GENERALNEGO W KRAKOWIE

Wczoraj w krak. sądzie pow. przed sędzią dr. Pelczarem odbyła się rozprawa przeciw 10 robotnikom krak. elektrowni miejskiej oskarżonym o to, że w nocy z 4 na 5 listopada 1923 r. nagle bez zawiadomienia dyrektora zastanowili ruch w elektrowni, przez co mogli narazić na **niebezpieczeństwo życie, zdrowie i mienie mieszkańców m. Krakowa.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Reingruber, Puchalski, Kierat, Fritsch, Gärtler, Pogan, Grzegorczyk, Lisowski, Starmowski i Salawa.** Obwinieni przyznali się, że zastanowili ruch w elektrowni dla poparcia strajkujących pocztowców i kolejowców, zaś dyrekcji nie zawiadomili o porzuceniu pracy z obawy przed militaryzacją. Po zamknięciu postępowania dowodowego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

Przed rozprawą o zbrodnię listopadową.

Jak wiadomo, prócz rozprawy o zbrodnię listopadową, wyznaczonej na dzień 2 czerwca br. przed sądem przysięgłych odbędzie się szereg dalszych rozpraw o udział w rozruchach listopadowych przed zwyczajnym trybunałem.

I tak w ciągu najbliższych tygodni odpowiadać będą przed trybunałem zwyczajnym: St. **Dyląg,** St. **Haja,** M. **Sułczewski,** P. **Styczeń,** J. **Wąchal,** St. **Zabłocki,** J. **Zbroja,** Fr. **Pawłowich,** L. **Maniecki,** J. **Lenda,** K. **Starostek,** Fr. **Kotarba,** M. **Szurek,** J. **Skruch,** St. **Pająk,** Fr. **Pacanek,** Eugenja **Schenkówna,** Gizela **Ćwikłowa, Budziakowski, Koprowski, Kostilek, Siro, Piskosz, Czekaj i Oleksy.** Wszyscy wymienieni oskarżeni odpowiadać będą za gwałt publiczny, względnie wymuszenie lub udział w zbiegowisku, a nadto o naruszenie spokojności publicznej.

Jeden z obwinionych **Lewicki** stoi pod zarzutem usiłowanego morderstwa, drugi zaś Stefan **Woźniak** pod zarzutem zbrodni oszczerstwa. Rozprawy przeciw powyżej wymienionym obwinionym odbywać się będą pojedyńczo. Obronę tych obwinionych podjęli ci sami adwokaci, co i przy rozprawie przed sądem przysięgłych.

Wczoraj zawiadomili obrońcy ci władze sądowe, że ze względów technicznych i prawnych rozdzielili między siebie obronę obwinionych o bunt i rozruch według grup, obejmujących pewne fakta, zarzucane poszczególnym obwinionym w akcie oskarżenia. Równocześnie wystąpiła ława obrońców z ponownym wnioskiem o wypuszczenie wszystkich obwinionych na wolną stopę. W piątek ma Izba radna sądu okr. karnego w Krakowie rozpatrzyć ten wniosek, jak również w tym dniu ma zapaść decyzja sądu wyższego co do rekursu obrony w sprawie aktu oskarżenia przeciw drowi Langrodowi.

Jak się dowiadujemy, dnia 14 maja odbędzie się w krak. sądzie wojskowym rozprawa przeciwko **por. Kormanowi,** oskarżonemu o niedozwoloną krytykę zarządzeń władz w związku z zajściami listpadowemi w Tarnowie. Oskarżony miał w czasie podróży koleją wyrazić się krytycznie o użyciu broni przy tłumieniu rozruchów tarnowskich.

Sprawa **kpt. Kantora,** oskarżonego o zakłócenie spokojności publicznej z paragr. 65 u. k. została ze względu na zdemobilizowanie i przeniesienie Kantora do rezerwy przekazana cywilnym władzom sądowym. Kantor odpowiadać będzie za niedozwolone mu, jako kapitanowi W. P., wystąpienie publiczne i przemawianie do tłumu na zebraniu robotniczem w Chrzanowie.

Szajka komunistów przed sądem.

Kraków, 8 maja.

Wczoraj, tj. w trzecim dniu rozprawy przeciw Samuelowi **Markusowi** i towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej przesłuchał trybunał dwu **świadków** w osobach komisarza P. P. Br. **Karcza,** i wywiadowcy **Olearczyka.** Pierwszy z nich oświadczył, że zajmował się jedynie stroną wykonawczą, spisując z oskarżonymi protokoły na podstawie doniesień wywiadowców.

Następnie charakteryzuje działalność oskarżonych w związku zawodowym „Bund“ przy ul. Krakowskiej l. 23, gdzie — jak twierdzi — przychodziło często do **gwałtownych scysyj między stronnictwem umiarkowanem, a radykałami na tle agitacji komunistycznej.** Po przesłuchaniu Olearczyka trybunał przystąpił do odczytania aktów, poczem koło południa odroczył rozprawę do piątku 9 bm., w którym to dniu zapadnie wyrok.

DJABLIK ZECERSKI sprawił, że we wczorajszym numerze „Gońca Krak.“ (Dział: „Rzeczy ciekawe“) nazwisko kompozytora **Boito** zdeformowano na Brito.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW w Krakowie zwraca uwagę, iż wycofane z dniem 30 kwietnia br. znaczki pocztowe w walucie markowej mogą być wymienione w ilości najmniej 10 sztuk w urzędach pocztowych na znaczki pocztowe w walucie złotowej tylko do 10 maja br. włącznie.

DANCINGI GÓRNIKÓW odbędą się w soboty w dn. 10, 17, 24, 31 maja i 7 czerwca br. w salach Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego). Początek o godz. 9-tej wieczorem. — Zaproszenia wydaje się codziennie od godziny 12.30 do 1.30 w Czytelni S. S. A. G. ulica Loretańska 18 III p. — Dla Akademików wstęp za okazaniem legitymacji.

RAUT Stow. Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych i Stow. Stud. Akademji Górniczej odbędzie się 28 maja br.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (przy ul. Straszewskiego 28 II p.) wygłosi w piątek dnia 9 maja br. o godz. 7 wieczorem referat p. dr Adam Skąpski na temat: „Wysiłek przemysłowy Francji i Niemiec w czasie wojny światowej“. — Goście mile widziani!

OPŁATY STEMPLOWE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, iż z dniem 1 maja br. obowiązują postanowienia zawarte w rozp. Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia br. (Dz. ust. Nr. 36), wedle których opłaty stemplowe wynoszą: 1) od rachunków 10 groszy od każdych nawet niepełnych 50 złotych: 2) od poświadczeń odbioru 10 groszy od każdych nawet niecałych 20 złotych.

O PRZYSZŁOŚĆ AKADEMJI HANDLOWEJ. Dzisiaj rano wyjeżdżają do Warszawy na konferencję w sprawie zamierzonej przez rząd reorganizacji krakowskiej akademji handlowej wiceprez. m. inż. Rolle imieniem prezydjum m. Krakowa, prof. dr Bolland członek kuratorjum akademji handlowej, dr Josefent mieniem Izby handlowej oraz sen. Adelmann imieniem Kongregacji kupieckiej. Krakowskie czynniki domagać się będą rozszerzenia zakresu nauk na kursie abiturjentów do lat dwu i utrzymania tytułu akademji dlatego zakładu. Z uczelnią tą byłaby połączona 5-letnia wyższa szkoła handlowa, doprowadzająca ucznia do matury oraz 3-letnia niższa szkoła handlowa, która z czasem stanowić będzie odrębny zakład naukowy. Odnośny projekt reorganizacji tej akademji opracował wiceprez. m. inż. Rolle z dyr. Kannenbergiem.

PRZYKRE LOSY OPERETKI KRAKOWSKIEJ. Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa uchwaliło na ostatniej konferencji, aby wobec trudnych warunków ekonomicznych gminy uważać budynek operetki przy ulicy Rajskiej za objekt czysto gospodarczy i wydzierżawić go tym reflektantom, którzy dadzą gwarancję, że utrzymają teatr na należytej wyżynie bez uciekania się do pomocy finansowej gminy. Obecny zespół operetkowy będzie dawał spektakle do końca czerwca br. Po upływie tego terminu przeprowadzona będzie gruntowna adaptacja budynku a koszta jej w wysokości około 50 tysięcy złotych przypisane zostaną nowemu dzierżawcy. Prezydjum miasta pragnie widzieć w budynku przy ul. Rajskiej operetkę, o ile jednak nie znajdzie się odpowiedni reflektant, sala wydzierżawiona będzie na inne cele, jak naprzykład na kinoteatr.

Zarząd miasta wychodzi z założenia, że kwota 300 tysięcy koron wyłożona przez gminę w roku 1916 na kupno budynku przy ul. Rajskiej i przyległego gruntu musi przy obecnych kłopotach finansowych gminy przynieść odpowiednie oprocentowanie.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU 20 P. P. Wczoraj rano odbyła się w Magistracie krakowskim konferencja komitetu dla sprawienia sztandaru 20 p. p. z czynnikami miejskimi. Delegaci komitetu zawiadomili oficjalnie prezydjum m. Krakowa, że Pan Prezydent Rzpltej Wojciechowski zapowiedział przyjazd wraz z rodziną dnia 18 bm. i że ponadto spodziewany jest przyjazd zaproszonych przez komitet dostojnych gości: prezesa ministrów Grabskiego z gabinetem, marszałków Sejmu i Senatu i innych. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzpltej poleciła przedłożyć sobie jeszcze w bieżącym tygodniu program uroczystości. Pan Prezydent zabawi u nas dwa dni.

PRZEJŚCIE MERKUREGO PRZEZ TARCZĘ SŁOŃCA. Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie komunikuje: Rzadkie to, od 10 lat niebyłe zjawisko, widoczne będzie u nas w nadchodzący czwartek 8 bm. w swej końcowej fazie. W dniu tym Słońce wzejdzie w Krakowie o godz. 4.05, mając już na swej tarczy Merkurego w postaci maleńkiego czarnego krążka, widocznego tylko przez lunety i bardzo silne lornetki.

W WIECZORZE CHOPINA, ŚLIWIŃSKIEGO, którego dochód przeznaczony na Bibljotekę Jagiellońską, mającym się odbyć dziś we czwartek 8 bm., posłysza pianofile po raz pierwszy nowy wspaniały instrument Behsteina, udzielony komitetowi przez zastępcę tej firmy na Kraków p. Smolarską, którego przepięknym tonem zachwycało się onegdaj grono znawców podczas próby instrumentu. Pod ręką mistrza tej miary co Śliwiński, nowy instrument brzmiący dzwonkami jakby zespołu orkiestralnego doda świetności produkcji największego chopenisty polskiego. **S. B.**

LISTY Z CZECHOSŁOWACJI.

Pan Benesz.

P. Benesz z pozoru raczej profesor niż dyplomata. — Życie parlamentarne jest mu obce. — Jednak pokaźna część życia państwowego obraca się około p. Benesza i wszyscy o tem wiedzą. —P. Benesz nie jest typem „wielkiego człowieka“, ale zato jest symbolem zmysłu i dyscypliny państwowej społeczeństwa czeskiego. — Ministrowi spraw zagranicznych nie można przeszkadzać. — P. Benesz jest człowiekiem fizycznie słabym, ale też nie zużywa 90 proc. swych sił na spory wewnętrzne.—Nadzwyczajna dyscyplina prasy czeskiej. — P. Benesz pracuje dla Czech, ale Czechy mu pomagają.

(Od spec. korespond. „Gońca Krak.“).

Mała, szczupła i niepozorna postać, siedząca z przerzuconą przez poręcz fotela nogą przed biurkiem, na którem w godzinach południowych stoi zawsze butelka mleka, **robi wrażenie raczej profesora aniżeli dyplomaty.** Gdy żywo gestykulując mówi w jasnych i zwięzłych słowach, posługując się co chwila swojem sakramentalnem primo i secundo, wrażenie czegoś profesorskiego, wyjętego żywcem z za katedry, potęguje się jeszcze bardziej. W czasie przejazdu przez jedno z czeskich miast prowincjonalnych widziałem afisze zapowiadające na niedzielę odczyt publiczny min. Benesza o... demokracji... Nie zdziwiłem się.

Minister Benesz był przed wojną **docentem socjologji i o karjerze politycznej ani mu się śniło.** Gdy dzisiaj mówi o tych czasach podkreśla jakby z jakąś specjalną dumą, że przed wojną **nie znał** niemal **nikogo z polityków czeskich.** Ba! I dziś, gdy z galerji obserwuje się go siedzącego w parlamencie na ławie ministrów, **robi wrażenie człowieka nie zespolonego z życiem parlamentarnem** i jakby izolowanego od tego, co się wokół niego dzieje. Ma w parlamencie swoich przyjaciół i wrogów, ale **stosunki te regulują** się na jakiejś innej, **niedostrzegalnej na zewnątrz płaszczyźnie.** Na zewnątrz widzi się niepozornego profesora zabłąkanego w hałaśliwem milieu polityków parlamentarnych.

Wrażenie to zmienia się odrazu, gdy Benesz wstaje z ławy ministerjalnej celem udania się **na jakąś konferencję. Posłowie nawet z opozycyjnych ugrupowań** ustępują mu z drogi, urzędnicy z gestem pełnym uszanowania **czekają na skinienie niepozornego człowieka.** Odrazu się poznaje, że jest to ktoś, około którego obraca się pokaźna część życia państwowego, a przedewszystkiem ktoś, komu nikt nie chce przeszkadzać, a wszyscy pragną pomóc.

Czyżby to była nieprzeparta suggestja, płynąca od potężnej indywidualności? Nie. Benesz, **umysł niewątpliwie** bardzo **wybitny, obdarzony męską wolą i konsekwencją nie jest** bynajmniej **typem t. zw., wielkiego człowieka.** A zresztą, jeżeliby nim nawet był, to nie w jego indywidualnych zaletach leży zagadka bajecznej karjery, jaką w ciągu ostatnich lat osiągnął w dyplomacji.

Nie. Beneszów — ludzi jest wielu, a może i o wiele więcej gdzieindziej, aniżeli w Czechach. Wyłączną natomiast **własnością Czech jest Benesz jako symbol zmysłu i dyscypliny państwowej społeczeństwa czeskiego.**

Tajemnica powodzenia Benesza jest bardzo prosta: Dyscyplina i bezwzględna karność, z jaką do interesów polityki zagranicznej odnoszą się wszystkie czynniki polityczne czeskie: rząd, parlament, prasa. **Ministrowi spraw zagranicznych nie można przeszkadzać.** W tem jednem, bardzo zresztą prostem haśle tkwi **cały sekret powodzeń Benesza i dyplomacji czeskiej.** Minister spraw zagranicznych jest jakby **reprezentantem wielkiej firmy zagranicą.** Aby mógł skutecznie działać musi mieć u siebie **w domu nieograniczony kredyt.** P. Benesz go ma i dlatego... zwycięża.

P. Benesz jest **człowiekiem fizycznie słabym** i wbrew zwyczajom dyplomatycznym pije na drugie śniadanie kwaśne mleko. To jednak nic mu nie przeszkadza, ponieważ **nikt od niego nie żąda, aby 90 procent swych sił zużywał na spory i ujadania się wewnętrzne.** Ma swoje ściśle określone miejsce w machinie państwowej i **nikt mu przez okna do biur nie zagląda.** Nie zużywa zdrowia ani sił w Pradze. Zachowuje je dla Paryża, Londynu i Rzymu.

Gdy p. Benesz jedzie zagranicę, cała Praga wie o tem, że **można mówić i pisać tylko to, co w codziennych rozmowach z prasą powie p. Hajek, najbliższy ministrowi urzędnik.** Cała czeska opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że istotne fundamenty polityki zagranicznej leżą wewnątrz kraju.

P. Benesz jest symbolem czeskiej myśli państwowej. **Nie potrzebuje wysilać się na genialność,** bo pracuje zań doskonale funkcjonująca maszyna. **Nikt nie ośmieliłby się wsypać między jej kółeczka piasku albo kamyków.** Są to rzeczy jasne jak słońce w Pradze, a wciąż tak bardzo niezrozumiałe gdzieindziej.

Społeczeństwo czeskie **współdziała w pracy nad rozwojem czeskiej polityki zagranicznej. Robi ją.**

P. Benesz pracuje dla Czech, ale Czechy pracują także dla p. Benesza. Oto zagadka bajecznej karjery skromnego docenta socjologji, wygłaszającego dziś jeszcze odczyty o „demokracji“ w Bernie i Morawskiej Ostrawie.

Stanisław Strzetelski.

*

Praga. (PAT.). Półoficjalna cesko-slov. Republika omawia w artykule sprawozdawcy rzymskiego podróż dra Benesza do Rzymu. Podróż ta przypisywana jest wyłącznie rokowaniom w sprawie stosunków włosko-czechosłowackich i w sprawie stosunku Włoch do Małej Ententy. Po zawarciu traktatu handlowego włosko-czechosłowackiego wyrażono w Rzymie życzenie, by Czechosłowacja bez zastrzeżeń przyłączyła się do paktu między Włochami a Jugosławią, w myśl status quo z r. 1919. Po przystąpieniu Czechosłowacji do tego paktu oczekują poprawy stosunków włosko-francuskich. Liczą się także z tem, że w czasie wizyty dra Benesza będzie można rozwiązać kilka kwestyj środkowo-europejskich, między innemi kwestję węgiersko-czechosłowacką, co umożliwiłoby ewentualne wstąpienie Węgier do Małej Ententy, a co koła włoskie miarodajne uważałyby za gwarancję czysto obronnego charakteru Małej Ententy. **W kołach włoskich zwracają również uwagę na coraz widoczniejsze zbliżenie się Czechosłowacji do Polski, z którą Włochy w ostatnich czasach utrzymują bardzo dobre stosunki.** Dalej sądzą w kołach włoskich, że na konferencji będzie omówiona kwestja bessarabska i związek między tą kwestją a kwestją rosyjską. W kołach politycznych zwłaszcza w kołach liberalnych twierdzą, że w Rzymie, będzie stworzony początek nowego ugrupowania sił środkowej Europy, który objąłby Francję, Włochy, Małą Ententę, Węgry i Polskę.

GIEŁDA.

Kraków 8 maja.

Na giełdzie efektów w dalszym ciągu zniżka. Akcje utraciły w stosunku do dnia wczorajszego prawie 15 procent. Jedynie Krakus i Parowozy utrzymały się a Pokucie osiągnęło zwyżkę 5 groszy.

Na giełdzie pieniężnej zwyżka dolara. Również zwyżkował Paryż.

Kraków, 9 maja.

Dolar	5·23½
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	15·33
Lir	—
Frank franc. . . .	34·20

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.20 i pół do 5.20 (wypłata. 5.21 i pół (czek): Londyn 22.95: Paryż 34.20—34.15: Medjolan 23.65: Praga 15.30: Zurych 93.20—93—93.10; Wiedeń 7.39.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.49—0.52
Bank Małopolski	1.15
Powszechny Bank Kredytowy	0.16—0.17
Bank Związku Spółek Zarobk.	5.50
Tohan	0.43—0.46
Impeks	0.04
Pharma	1.—
Żegluga Polska	0.19—0.20
Zieleniewski	12.25—11.75
H. Cegielski Poznań	0.58—0.70
Trzebinia żelazo	0.65—0.70
Warsz. Parowozy	0.35—0.38
Górka	19.50—20
Siersza	5.60—5.75
Tepege	2.40—2.30
Polska Nafta	0.72
Pokucie	0.55—0.70
Strug	1—1.50
S. W. Niemojewski	0.83—0.91
Trzebinia tłuszcze	5.50
Porcelana Ćmielów	0.90
Krakus	1.40
Chodorów	4.90—5
Chybie	8.50—8.75

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 29—27; Gazy Wschodnie 27: Len w Krośnie 2: Nafta Krosno 0.63; Węglówki 0.04.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół: Londyn 22.75; Paryż 33.80: Wiedeń 7.32: Praga 15.15; Włochy 23.40: Belgja 27.50—27.20; Szwajcarja 92.35: Holandja 114.80; Sztokholm 136.75.

Bony złote 0.75: Miljonówka 0.50: Pożyczka premjowa 8: Pożyczka dolarowa 3.15.

Akcje. Chodorów 6—4.95—5.20; H. Cegielski w Poznaniu 0.70—0.75—0.70: Elektryczność 2.50—2.60: Polska Nafta 0.70: Parowozy 0.35—0.40: Ćmielów 1.10.

Warszawa, 9 maja.

Dolary St. Zj. . . .	5·18½—5·18¼
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Mraźnica 57—64: Zieleniewski 190: Apollo 600: Karpaty 170: Galicja 1625: Schodnica 290. Bank Hipoteczny 13; Nafta 260: Bank Małopolski 8: Browary Lwowskie 105; Ińag 150.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Warszawa 0.58; Nowy Jork **5.61** i pół: Londyn 24.65: Paryż 36.85: Wiedeń 79 i **jedna** czwarta: Belgja 30: Holandja 210 i pół. Berlin 132.

Prawdziwe zmartwienie.



— Czemu, Szlojme, jesteś taki zamyślony?

— Nu, ja sobie myślę, czy za pół roku będzie można robicz takie same spekulacje ze złotym, co przez cztery lata z marką?

Wyrównanie budżetu domowego.



— Dlaczego Marysiu dziś z miasta nie otrzymałam reszty?

— Całkiem, proszę pani, prosta sprawa, przy przerachowaniu marek na złote nic się pani od dziś nie należy!

Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 24. Pozwany traci prawo do korzystania z moratorjum mieszkaniowego, jeśli nie przyjmuje odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez państwowy urząd pośrednictwa pracy na warunkach, w danej miejscowości ogólnie przyjętych, z wyjątkiem, jeśli odmówi przyjęcia pracy w zakładach, objętych strajkiem lub lokautem. Praca winna być uważana za odpowiednią, o ile odpowiada kwalifikacjom pozwanego, nie jest niebezpieczna ani dla jego zdrowia, ani moralności, jeśli jest opłacana wystarczająco wedle przyjętych w danej miejscowości, okręgu lub zawodzie norm i nie spowoduje dla pozwanego poważnych przeszkód przy powrocie do jego pracy zawodowej.

ROZDZIAŁ VI.

Postanowienia podatkowe.

Art. 25. 1) W roku 1924 od właścicieli nieruchomości miejskich, jako też od właścicieli położonych w gminach wiejskich budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanych z produkcją rolną, będzie pobrany na rzecz skarbu państwa podatek w wysokości, nieprzekraczającej 20 procent, płaconego przez lokatorów komornego z wyłączeniem opłat dodatkowych (art. 7 i 8), względnie od wartości czynszowej pomieszczenia, nie oddanego w najem.

Podatek ten nie będzie pobrany:

a) od nieruchomości, z których roczny dochód nie przekracza 25 złotych: dochód ten dla nieruchomości, podpadających pod przepisy o ochronie lokatorów, będzie obliczony według norm art. 6, zgodnie ze stawkami, obowiązującemi w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy;

b) od nowowznoszonych budowli, podlegających przepisom ustawy z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. Ust. Rz. P. nr. 88 poz. 786);

c) od nieruchomości lub ich części, podlegających podatkowi domowo-klasowemu.

2) Bliższe postanowienia w przedmiocie wymiaru i poboru powyższego podatku określone będą w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na podstawie uchwały rady ministrów.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia karne.

Art. 26. 1) Kto celem obejścia lub udaremnienia postanowień tej ustawy przed urzędem rozjemczym do spraw najmu przytacza nieprawdę lub prawdę zataja, w inny sposób postanowienia te obchodzi lub obejść usiłuje, do takiego postępowania nakłania lub jest przy tem pomocny — karany będzie grzywną w wysokości od trzech złotych do sześciuset złotych, albo aresztem do 6 tygodni. Obie te kary można nałożyć równocześnie. Właściwe są sądy powiatowe (pokoju).

2) Żądanie i pobieranie komornego lub innych wynagrodzeń, albo świadczeń oczywiście nadmiernych, podlega ukaraniu według przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej.

ROZDZIAŁ VIII.

Postanowienia końcowe.

Art. 27. 1) Od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy aż do 1 lipca 1928 r. żadne pomieszczenie mieszkalne nie może być przerabiane na biura, kantory, składy, teatry, kinematografy, pomieszczenia służące do gry, zabawy, lub pomieszczenia handlowo-przemysłowe, ani też na jedne z tych celów oddane w używanie.

2) Przepis ten nie dotyczy jednak pomieszczeń, wzamian za które właściciel domu dostarczy lokatorom równowartościowe co do obszaru i jakości, a odpowiadające ich potrzebom mieszkanie w nadbudowanej części tego samego domu. W tym przypadku lokator obowiązany jest opuścić zajmowane dotychczas mieszkanie i przenieść się na koszt właściciela do mieszkania w nadbudowanej części tegoż domu. Mieszkanie to podlega, póki go ten lokator nie opuści, postanowieniom niniejszej ustawy.

3) Osoby, przekraczające zawarty w ustępie 1) zakaz, ulegną karze w myśl artykułu 26, a nawet będą zmuszone drogą nakazu administracyjnego do przywrócenia przerobionemu lokalowi pierwotnego charakteru mieszkalnego. W razie niewykonania tego nakazu, konieczne przeróbki dokonane będą przez władzę gminną na koszt winnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. **Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.**